Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Wtorek 9 lutego 1937 r. Nr. 39

Więzień Berezy Kartuskiej
Mec. Jursz w Warszawie

„Warsz. Dzienn. Narod." został skonfiskowany za umieszczenie niektórych szczegółów o miejscu odosobnienia w Berezie.

Poniżej podajemy nieskonfiskowaną część tego sprawozdania, odnoszącą się do pobytu mec. Jursza w Warszawie.

Zwolniony po sześciotygodniowym pobycie w miejscu odosobnienia z Berezy Kartuskiej mec. inż. Marian Jursz bawił w tych dniach w Warszawie w sprawach zawodowych, jako adwokat, załatwiając rozmaite formalności w Radzie Adwokackiej. Z tej okazji mieliśmy sposobność widzieć mec. Jursza, który — jak wszyscy więźniowie Berezy, członkowie Str. Nar. — psychicznie czuje się dobrze, jakkolwiek znać po jego twarzy i wyglądzie niespodziewany, a przymusowy, sześciotygodniowy pobyt w obozie izolacyjnym. Mec. Jursz jest ostrzyżony krótko, na t. zw. „pałkę", także nie co przybladł. Mec. Jurszowi towarzyszyła jego małżonka, p. Janina Jurszowa, która wzorem kobiet narodowych zniosła dzielnie i z godnością ciężką próbę losu, jaką wypadło jej na kilka dni, niemal w przeddzień Wigilii, wraz ze swymi dwoma nieletnimi dziećmi dzielić.

Obecnie w Berezie przebywa jeszcze 9-ciu członków Str. Nar. pp: Andrzej Tyborowski, bracia Jan i Józef Pogorzelscy (już po raz wtóry w obozie izolacyjnym), Stefan Żukowski, Aleksander Kierski, Stefan Kraszewski, Kazimierz Szerszeń, Kutesa oraz młody ziemianin—Stanisław Skrzeszewski, o którego tajemniczym zaginięciu tyle było mowy w prasie. Wszyscy narodowcy pochodzą z pow. Wysoko-Mazow.

W Berezie przebywa obecnie ok. 280 osób, w tym 9-ciu narodowców, a pozostali — to komuniści i Ukraińcy.

Skarga kasacyjna narodowców wileńskich została odrzucona

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 8.II. Wczoraj w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była skarga kasacyjna 3 narodowców wileńskich, skazanych za zamachy bombowe na sklepy żydowskie: Ryszarda Goniewicza na 3 lata, Edwarda Bonarowskiego na 3 lata i Zygmunta Kuczyńskiego na 2 lata.

Goniewicza bronił adw. Nowodworski, Bonarowskiego — adw. Stypułkowski, Kuczyńskiego — adw. Czarkowski.

Sąd Najwyższy wszystkie trzy skargi oddalił. W ten sposób wyrok Sądu Apelacyjnego został zatwierdzony.

Pogłoski w Sejmie
We czwartek obrady nad budżetem

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 8.II. W związku z dzisiejszym posiedzeniem Sejmu, w kołach poselskich utrzymują, że w sprawie ustawy o lasach państwowych rząd nie zamierza stawiać sprawy ostro, licząc się z tem, że ewentualne uchwalenie przez Sejm i Senat ustawy w brzmieniu komisji budżetowej, któremu sprzeciwił się p. Poniatowski, może nie być zatwierdzone przez Prezydenta.

Rozpowszechniane też są pogłoski, iż ataki posłów w komisji budżetowej na ustawę inwestycyjną, skłonią premiera Składkowskiego do postawienia kwestji zaufania. Ale... są to tylko pogłoski, zwłaszcza, że debaty w komisji budżetowej nie dają istotnie do tego powodu.

W czwartek Sejm przystąpi do obrad nad budżetem. Dyskusja będzie trwała 10 dni.

BOLSZEWICCY LOTNICY BOMBARDUJĄ KRĄŻOWNIK ANGIELSKI

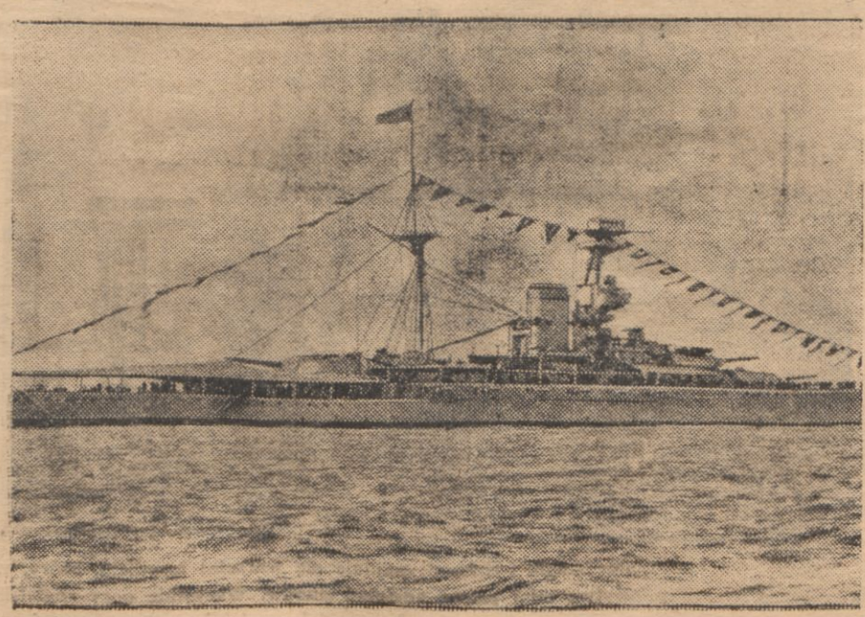

W cieśninie Gibraltarskiej sowieccy lotnicy zrzucili na angielski statek wojenny „Royal Oak" trzy bomby, które, na szczęście, chybiły celu.

GÓRY ZŁOTA
wygrać możesz na los nabyty w kolekturze
A. WOLAŃSKA
Wilno, Wielka, 6. Konto P. K. O. 145461.
Ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą

Wojska narodowe zajęły całkowicie Malagę
Fantastyczny komunikat czerwonych o 20 tys. Niemców

POD MADRYTEM BEZ ZMIAN.

MADRYT, 8.II. Komunikat rady obrony donosi: Na odcinku środkowym wymiana strzałów. Wojska rządowe podejmowały kilka wypadów wywiadowczych i umacniały uprzednio zajęte pozycje.

Na froncie madryckim nie zaszło nic godnego uwagi.

ZDOBYCIE MALAGI PRZEZ POWSTAŃCÓW.

GIBRALTAR, 8.II. Reuter dowiaduje się ze źródła półoficjalnego, że powstańcy wkroczyli wieczorem do Malagi. Na ulicach miasta toczyły się zawzięte walki. Z obu stron padło dużo ofiar.

PARYŻ, 8.II. Ag. Havasa donosi z Cordoby, że eskadra powstańcza zajęła port w Maladze. Okręty powstańcze zdołały zatrzymać statek, na którym kilkuset wybitniejszych komunistów usiłowało ratować się ucieczką.

GIBRALTAR, 8.II. Według urzędowych doniesień ze źródeł powstańczych, wojska gen. Queippo de Llano zawładnęły całkowicie Malagą.

NA PAŁACU GUBERNATORA W MALADZE POWIEWA CZERWONO-ZŁOTY SZTANDAR.

AVILA, 8.II. Wysłannik Ag. Havasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta około południa. Obecnie już całe miasto jest w rękach powstańców.

RZYM, 8.II. Ag. Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że o godz. 12.30 wojska powstańcze, po złamaniu ostatnich punktów oporu, wtargnęły do miasta, niszcząc, przy pomocy granatów ręcznych, oraz w atakach na bagnety, broniące się rozpaczliwie grupy „czerwonych". Na pałacu gubernatora zatknięto czerwono-złoty sztandar hiszpański. Patrole powstańcze oczyszczają miasto i wyłapują rozpierzchłych milicjantów. Generał Collis, dowodzący oddziałami Cudzoziemskiej, raniony przy początku dzisiejszych operacyj, wytrwał na posterunku do chwili ostatecznego zwycięstwa.

RYK SYREN W MALADZE OBWIEŚCIŁ O ZAJĘCIU MIASTA.

RZYM, 8.II. Dzienniki donoszą, że znajdująca się w Maladze radiostacja włoska „Italcable", która, dzięki wysiłkom personelu, działała dalej w czasie ostatnich walk, komunikuje, o godz. 13-ej ryk syren portowych obwieścił o zajęciu miasta przez powstańców. O godz. 14-ej oddziały powstańcze obsadziły stację „Italcable".

KOMUNIKAT CZERWONYCH.

ALMERIA, 8.II. Wojska rządowe, cofające się z Malagi, zdołały zabrać z sobą pewną ilość materiału wojennego. Połączyły się one już z posiłkami, wysłanymi w celu powstrzymania dalszego posuwania się powstańców. Specjalny korespondent agencji hiszpańskiej, który był w Maladze do ostatniej chwili, oświadczył, że atak powstańców trwał bez przerwy. Do ataku tego dowództwo powstańcze — według słów korespondenta — użyło 20 tys. Włochów, kilka tysięcy Niemców i tysiąc marokańczyków. W końcowej fazie przeciwko obrońcom Malagi, wysłano przeszło 100 czołgów włoskich. Dowództwo spoczywało w rękach sztabu niemieckiego, znajdującego się na pokładzie pancernika niemieckiego „Graf von Spee". Korespondent dodał, iż straty powstańców są olbrzymie. Natychmiast po wylądowaniu oddziałów powstańczych musiano nadesłać im posiłki, które składały się z oddziałów włoskich z Kadyksu.

Anglia zgadza się na udział Sowietów
w kontroli brzegów Hiszpanii

LONDYN, 8.II. Rząd brytyjski przesłał komitetowi nieinterwencji odpowiedź na kwestionariusz w sprawie rozszerzenia kontroli i na ochotników. Rząd brytyjski, jak można się było tego z góry spodziewać, całkowicie sugestie planu kontroli i akceptuje również plan kontroli morskiej. Rząd brytyjski trwa przy poglądzie, że warunkiem skutecznej kontroli jest utworzenie wzdłuż wybrzeży półwyspu Iberyjskiego odrębnych stref i przydzielenia tego rodzaju odrębnych stref poszczególnym państwom dla kontroli. Odpowiedź rządu brytyjskiego tłomaczy, że dla wykonania tej kontroli morskiej wybrane zostały określone cztery mocarstwa, a mianowicie W. Brytania, Francja, Włochy i Niemcy, ponieważ przez stałe utrzymywanie części flot na wodach hiszpańskich, przez dłuższy czas wykazały, iż rozporządzają niezbędnymi środkami. O ileby jednak trudności w tym względzie mogły być opanowane, rząd Jego Królewskiej Mości nie widzi żadnego powodu, dlaczego również jakiemukolwiek innemu mocarstwu, pragnącemu uczestniczyć w kontroli, nie miałaby być przydzielona stosowna strefa.

Jak widać z powyższego, rząd brytyjski nie wyklucza możliwości współdziałania w kontroli również floty sowieckiej.

Sowiecki ambasador w Anglii przemawia
na zebraniach politycznych

LONDYN, 8. II. Konserwatysta, gen. Henry Pagegroff, zapytał dziś w Izbie Gmin lorda Cranborne, czy znane mu jest, że jeden z zagranicznych ambasadorów przemawiał ostatnio na zebraniu politycznym i czy nie uważałby za stosowne, zwrócić temu ambasadorowi uwagę na niestosowność tego rodzaju postępowania. Lore Cranborne odpowiedział, że nic mu o takim wypadku niewiadomo. W tej chwili zabrał głos konserwatysta Lennox Loyd i zapytał, czy nie byłoby uczynkiem miłosiernym, pozwolić ambasadorowi sowieckiemu na wszystkie możliwe rozrywki, zanim, jako ofiara najbliższego procesu politycznego w Moskie, zasiądzie na ławie oskarżonych.

Borodin w Chinach

SZANHGHAJ, 8.II. Agencja mandżurska Kokutyu donosi o przybyciu do Lan-Czeu, stolicy prowincji Kan-Su, publicysty Michała Borodina, byłego doracy Sun-Ya-Tsena. Borodin, zdaniem agencji, kierować ma wraz z przewódcami komunistów chińskich, kampanią, mającą na celu wywołanie wrogiego nastroju Chin przeciwko Japoni i uzgodnienie progra-

Rokowania brytyjsko-niemieckie utknęły

Przed wizytą amb. Ribbentropa w Londynie

LONDYN 8.2. Omawiając oczekiwaną w tym tygodniu wizytę amb. Ribbentropa u pełniącego chwilowo funkcje ministra spraw zagr. lorda Halifaxa, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" omawia argumenty wysunięte przez kanclerza Hitlera po jego mowie w sprawach europejskich.

Ze strony niemieckiej uważają, podkreśla korespondent dyplomatyczny, że ambasador Ribbentrop przed Bożym Narodzeniem, zanim wyjechał do Berlina, w rozmowie z min. Edenem rozwinął pewne myśli co do sposobu w jaki należałoby zmodyfikować pakt francusko-sowiecki, aby ułatwić rokowania o ogólne porozumienie europejskie. Wobec powyższych sugestyj niemieckich, jest to obecnie — zdaniem Berlina — rzeczą W. Brytanii, aby po odbytych z Francją konsultacjach podjąć dalsze kroki w tej sprawie.

Korespondent uważa, że ze strony brytyjskiej w najbliższych miesiącach nie będzie przejawiana specjalnie energiczna inicjatywa co do tych rokowań. Jako argumenty korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" wysuwa co następuje: przede wszystkim zarówno w Paryżu, jak i w Berlinie przygotowuje się obecnie dokonanie zmiany na stanowiskach ambasadorów brytyjskich. Dalej, brytyjski min. spraw zagranicznych odjechał na dwutygodniowy wypoczynek i podczas jego nieobecności lord Halifax napewno nie zainicjuje żadnych posunięć politycznych. Dalej spodziewane jest: że może już po koronacji nastąpi zmiana na stanowisku premiera brytyjskiego. Mając tę ewentualność przed sobą, p. Baldwin nie będzie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za nową inicjatywę, którą miałby pozostawić swemu następcy. Wreszcie zaraz po koronacji odbędzie się w Londynie konferencja imperialna, podczas której zdecydowane będą również sprawy zagraniczne i obrony imperium.

Wobec powyższego, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" przewiduje, że w ciągu najbliższych 4 miesięcy rząd brytyjski będzie tak zajęty konsolidację swej obecnej pozycji, że nie podejmie nowej inicjatywy.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

Dalsza „czystka" w Sowietach

Gotuje się proces Bucharina i Rykowa

Prasa sowiecka powoli zaczyna przygotowywać grunt do procesu opozycji prawicowej na czele z Bucharinem, Rykowem i Ugłanowem.

W „Komsomolskiej Prawdzie" ukazał się artykuł Moskalewa, który przeprowadza ścisłą łączność opozycji prawicowej z centrum trockistowsko - zinowiewowskim oraz z równoległym trockistowskim pod względem ideologicznym i pod względem praktycznej działalności.

Opozycja prawicowa, stwierdza autor, „dążyła tak samo, jak i opozycja lewicowa, do restauracji kapitału w ZSRR i posiadała również swoje centrum".

Jeszcze w roku 1928 Bucharin prowadził rokowania z Kamieniewym w sprawie utworzenia wspólnego bloku do walki z partią. Po utworzeniu trockistowsko - zinowjewowskiego centrum oraz równoległego centrum trockistowskiego, grupa Bucharina weszła z nimi na drogę rokowań.

W najbliższym czasie przewidziana jest zasadnicza czystka w dyplomacji sowieckiej. Ofiarą jej ma w pierwszym rzędzie paść ambasador w Tokio Jurenjem, ambasador w Nankinie Bogomołow, ambasador w Ankarze Karachan. Trzej wspomniani dyplomaci utrzymywać mieli bliskie stosunki z t. zw. trockistami, zasądzonymi w ostatnim procesie.

Nowoczesna „Treuga Dei"

Byrd proponuje wszechświatowy „rozejm"

NOWY JORK 8.2. Admirał Byrd postanowił, iż po odbyciu jeszcze jednej podróży do bieguna południowego i do krajów podzwrotnikowych poświęci się wyłącznie działalności na rzecz pokoju. W liście do Butlera, prezesa „Carnegie Foundation for universal Paece" i rektora Columbia University, admirał Byrd wystąpił z oryginalną propozycją. Pragnąłby on, aby Stany Zjedn. i państwa tworzące imperium brytyjskie wystąpiły do sygnatariuszy paktu Kellog-Briand z inicjatywą ogłoszenia 6-cio miesięcznego „rozejmu". Pokojowy ten półroczny „rozejm" Byrd rozumie w ten sposób, że wszystkie państwa zgodziłyby się zaprzestać nie tylko wszelkiej akcji militarnej, ale i wszystkich zbrojeń na ten okres czasu, który poświęcony byłby wyłącznie wyrównaniu wszelkich różnic i nieporozumień między narodami. Dr. Butler w odpowiedzi swej oświadczył gotowość zwrócenia się razem z Byrdem do prezydenta Roosevelta o poczynanie odpowiednich kroków na arenie międzynarodowej.

Finlandzki min. spraw zagr. w Moskwie

MOSKWA 8.2. Finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti przybył dziś do Moskwy. Na dworcu powitał go zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestinskij i inne osobistości.

W drodze do Moskwy min. Holsti zatrzymywał się przez parę godzin w Leningradzie, gdzie podejmowały go miejscowe władze.

Sensacyjny proces o łapownictwo na Litwie

Policja szantażowała oskarżonego

RYGA 8.2. Z Kowna donoszą: w sądzie okręgowym przy zamkniętych drzwiach rozpoczął się proces przeciw 3 oskarżonym, którzy w czasie głośnego procesu dyrektora bekoniarni „Maistas" Łapenasa sfałszowali list min. sprawiedliwości w celu szantażu. Oskarżeni są to sędzia sądu okręgowego dr. Podskoczys, agent policji tajnej Czekanauskas i siostra żony dyrektora Łapenasa. Zażądali oni od rodziny Łapenasa w przeddzień rozprawy 15 tysięcy litów za wycofanie listu skierowanego rzekomo przez ministra sprawiedliwości do sądu okręgowego z poleceniem wymierzenia surowej kary. List taki rzekomo oskarżeni przejeli w drodze do sądu. Propozycję rodziny o zapłacenie 5 tys. litów oskarżeni odrzucili. Jak wiadomo, Łapenas skazany był na 8 lat więzienia, a następnie, w drugiej instancji uniewinniony. Obecny proces o szantaż wszczęto z polecenia premiera Tubelisa.

KANDYDAT NA MISTRZA ŚWIATA.

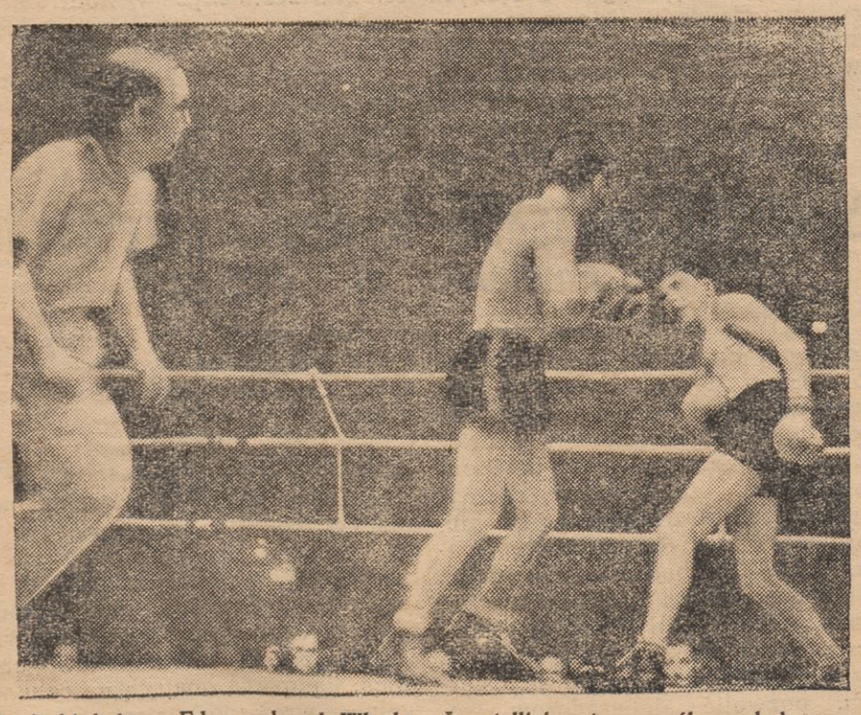

Niemiecki bokser, Eder, pokonał Włocha, Locatelli i w ten sposób uzyskał szanse do zmierzenia się z mistrzem świata — Barney Rossem.

Z LITWY.

O wydalenia Polaków z Litwy

W Nr. 4 „Trimitas", znajdujemy artykuł dr. J. Szlupasa, w którym jest mowa również i o Polakach na Litwie.

Autor na wstępie informuje o sytuacji Litwinów na Wileńszczyźnie i wspomina „że on walkę z Polakami dobrze zna jeszcze z Ameryki". Ponieważ dotychczasowych argumentów Polacy nie rozumieją,

„...Należy chwycić się innych argumentów. Ja nie jestem zwolennikiem wojny i przelewu krwi. Jestem pacyfistą. Jednakże są środki, którymi można nikczemnika ukarać".

Nieco dalej autor wspomina, że na Litwie Polaków nie ma, a są tylko spolszczeni Litwini i zadaje pytanie:

Czy powinniśmy pozwolić im na Litwie być apostołami polskości? Czy bardziej odpornych nie należałoby wydalać do Polski, tak jak Polacy tu Litwinów wyrzucają?

I nieco dalej

...poco mamy żałować polskich szkół na Litwie. Po co podtrzymywać przeżytego ducha 17 i 18 wieku...

...Po co na Litwie trzymać i wspomagać gimnazja w Poniewieżu, Kownie i Wiłkomierzu...

Na zakończenie autor argumentuje, że w Litwie dość jest gimnazjów, w których można uczyć się i nawołuje do przebudzenie się ze stanu odrętwienia.

Kronika telegraficzna

** We Francji z powodu ulewnych deszczów, wylała rzeka Orne, **zalewając miasto Etain.** Mieszkańcy schronili się na wyższe piętra. Szkody, wyrządzone przez powódź, są znaczne.

** Po raz pierwszy od kilkunastu lat **spadł w Damaszku śnieg.** W niektórych okolicach Syrji powłoka śnieżna przekracza 1 mtr. Od 1911 r. nie zanotowano w całym kraju podobnie ostrych mrozów.

** **B. wódz powstańców palestyńskich Fauzi bej Kaukdji,** przebywający w Bagdadzie, został aresztowany z rozkazu rządu irakskiego i przewieziony do Kirkuku, skąd nie wolno mu będzie wyjeżdżać.

** Wczoraj po deszczu przy temperaturze ok. 10 st. **ukazała się w Krakowie pierwsza w tym roku tęcza.**

** W okolicach Kowna w ostatnich czasach **wzrosła niesłychanie ilość wilków,** które napadają na zwierzęta i ludzi. W pewnych okolicach mieszkańcy obawiają się wychodzić z domów.

** **Na autostradzie Turyn — Mediolan wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa** w której poniósł śmierć markiz Pallavicini znany włoski automobilista-sportowiec.

Rumunia jest oburzona

z powodu dziwnej książki posła czeskiego

LONDYN, 8.II. „Times" w korespondencjach z Bukaresztu i Wiednia omawia silne poruszenie, jakie spowodowała w rumuńskich kołach parlamentarnych, politycznych i prasowych treść osławionej książki czechosłowackiego posła w Bukareszcie Jana Szeby.

Dziennik donosi o interpelacjach, jakie złożone zostały w tej sprawie w parlamencie rumuńskim oraz podkreśla oburzenie, jakie wywołały w prasie bukareszteńskiej ustępy książki, które uchybiają honorowi Rumunii, jak również te wywody dzieła p. Szeby, które mówią o pragnieniu Czechosłowacji posiadania wspólnej granicy z Sowietami, kosztem terytorium rumuńskiego i polskiego.

W związku z tym, wiedeński korespondent „Timesa" przypomina, że również prasa włoska zaatakowała w ostatnich czasach bardzo ostro książkę p. Szeby, wskazując na nią, jako na dowód uprawiania przez Czechosłowację polityki wybitnie prosowieckiej.

Ośmy tajemniczy trup

na wybrzeżu oceanu Atlantyckiego

PARYŻ, 8.II. Na wybrzeżu francuskim, w pobliżu Nantes, morze wyrzuciło w niedzielę ósme już z kolei zwłoki topielca, skrępowanego sznurami. Prasa paryska ze zdenerwowaniem omawia te makabryczne zjawiska, twierdząc w dalszym ciągu, iż pochodzenie tych ciał jest jeszcze wciąż osłonięte tajemnicą. Wbrew początkowym przypuszczeniom, są to zwłoki osób straconych w Santander przez milicjantów republikańskich, obecnie w dziennikach paryskich przeważa przypuszczenie, że są to raczej zwłoki oficerów i milicjantów hiszpańskich z okrętu hiszpańskiego „Alona Kendi", należącego do marynarki rządowej. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż po zajściach między załogą tego okrętu a milicjantami w jednym z portów francuskich, załoga, po wypłynięciu na pełne morze, zbuntowała się i powyrzucała milicjantów oraz oficerów do morza.

Głód w Rosji

MOSKWA, 8.II. „Polarnaja prawda" skarży się na brak artykułów spożywczych w północnych okręgach oraz na drożyznę tych artykułów. Od 2-ch miesięcy brak jest w sklepach kaszy, ryb, makaronu, a mięsa wogóle nie ma w handlu.

Chleba również często brak. Kilogram masła śmietankowego kosztuje od 20 do 22 rubli. Poza tym ludność odczuwa brak odzieży, bielizny i wogóle manufaktury.

50 tys. dzieci bez domu

Tragiczne skutki wojny domowej

Jednym z najtragiczniejszych i najboleśniejszych, dziś już odczuwanych, skutków wojny domowej w Hiszpanii, jest nieszczęsny los tysięcy osierociałych dzieci, które pozbawione dachu nad głową, błąkają się wynędzniałe po całym kraju. Liczbę tych pozbawionych opieki dzieci ocenia się dziś już na 50 tysięcy. Ponieważ zaś pomoc dla nich jest niezmiernie utrudniona, powstaje pytanie: co z nich będzie? co się z nimi stanie?

Niegdyś działało w Hiszpanii znane i wielce zasłużone stowarzyszenie „Proteccion de Minores" (ochrona małoletnich). Że jednak była to instytucja katolicka, czerwone rządy ją rozwiązały. Wielkie przytułki dla dzieci opustoszały, kierujące nimi siostry pomordowano lub rozpędzono, skonfiskowano budynki, zabrano pieniądze a dzieci, częstokroć cztero i pięcioletnie, wygnano na ulicę. Włóczą się one po drogach i polach, najchętniej za wojskiem w pobliżu frontu, tam im bowiem najłatwiej zdobyć pożywienie, a czasem uda się przedostać na stronę wojsk narodowych.

Na terenach zajętych przez powstańców zbiera się małych włóczęgów i umieszcza bądź pod opieką miłosiernych obywateli, bądź w szpitalach i szkołach, bądź wysyła do ocalonych klasztorów Burgos, Valladoid, Toledo.

Siostra ks. Windsoru przybyła

na zamek w Ensesfeld

WIEDEŃ 8.2. Wczoraj po południu przybyła z Londynu do Wiednia księżna Maria, siostra ks. Windsoru. Towarzyszy jej mąż hr. Harswood. Ks. Maria i hr. Harswood, których na dworcu powitał ks. Windsoru, udali wraz z nim do zamku w Ensesfeld.

O „paragraf aryjski"

w warszawskim „Karpiu"

Na dzień 19 bm. zwołane zostało nowe walne zebranie członków warszawskiego oddziału Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej (K. A. R. P.). Na porządku dziennym obrad wśród wolnych wniosków, znajduje się sprawa ustosunkowania się tej organizacji do Stowarzyszenia Adwokatów Polskich.

Wniosek wiąże się z gorącymi sporami i groźbami secesji, jakie wynikły podczas ostatnich obrad członków K. A. R. P-ia na tle zastosowania t. zw. „paragrafu aryjskiego". To też walne zebranie K. A. R. P-ia zapowiada się nader burzliwie.

KONIEC KOWALA — DOBROCZYŃCY ZAKOCHANYCH.

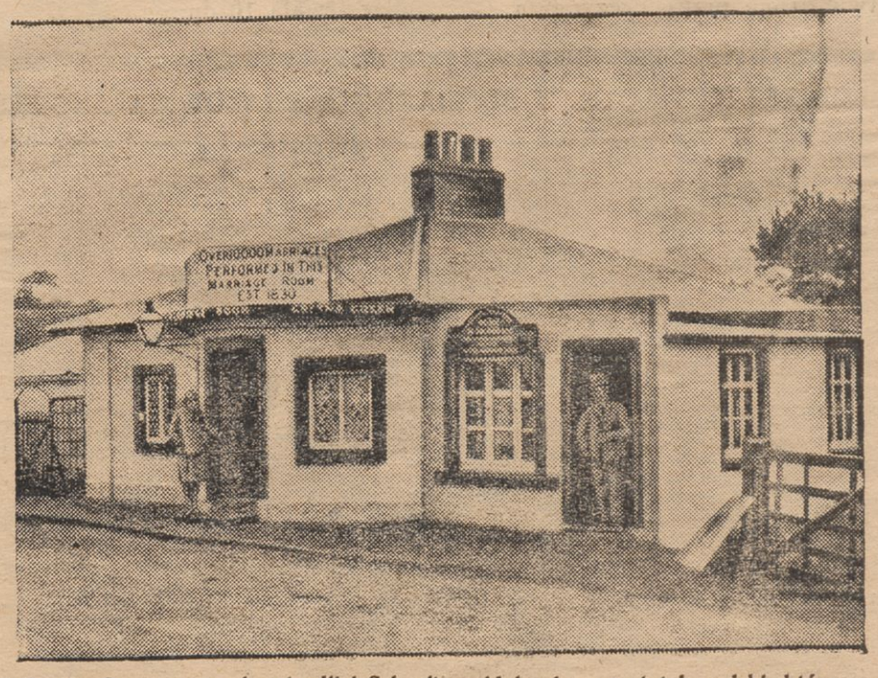

W Gretna Gren, na granicy Anglii i Szkocji znajduje się warsztat kowalski, który, wedle szkockiego prawodawstwa miał prawo udzielać ślubów. Wszystkie pary angielskie, którym z takich czy innych powodów zależało na jak najszybszym połączeniu się węzłem małżeńskim, mknęły na granicę szkocką, gdzie właściciel warsztatu, kowal, udzielał im ślubu. Obecnie władze szkockie, w porozumieniu z angielskimi, odebrały mu ten bardzo dochodowy przywilej.

STRAJK PRZECIW POLAKOM

Prasa codzienna przyniosła suchą notatkę treści następującej: „W fabryce guzików Tobiasza Kaufmana przy ul. Nowolipie 28 w Warszawie, zatrudniającej ogółem 62 robotników, wybuchł strajk. Strajk ten spowodowany jest tym, że właściciel fabryki, Żyd, przyjął w ostatnich dniach do fabryki dwóch robotników narodowości polskiej.

Dotychczasowi robotnicy, zatrudnieni w tej fabryce, Żydzi, urządzili strajk protestacyjny przeciw zatrudnianiu w niej również i robotników Polaków. Domagają się oni ich usunięcia i stwierdzają, że żydowskie przedsiębiorstwo winno zatrudniać jedynie robotników żydowskich".

Tyle kronikarska wiadomość. zaczerpnięta z drobnych notatek w dziennikach. Spróbujmy — zamiast, zgodnie ze zwyczajem polskiego społeczeństwa w odniesieniu do podobnych spraw, nieuważnie po niej się prześlizgnąć wzrokiem, — choć chwilę się nad nią zastanowić.

Wyobraźmy sobie podobny wypadek w przedsiębiorstwie przemysłowym jakiejkolwiek innej stolicy. Wyobraźmy sobie, że fabrykant Polak w Berlinie przyjął do swej fabryki dwóch robotników - Niemców i że zatrudnieni w fabryce robotnicy-Polacy zastrajkowali, domagając się usunięcia tych dwóch Niemców, na tej zasadzie, że przedsiębiorstwo polskie (w Berlinie, w Berlinie!) powinno zatrudniać tylko personel polski. Wyobraźmy sobie, że analogiczny strajk miał miejsce w Rzymie, w fabryce, należącej do przedsiębiorcy-Chorwata, Niemca, lub Szwajcara, który ośmielił się zaangażować dwóch Włochów. Albo w Tokio, w fabryce, należącej do Chińczyka, lub Anglika, który zaangażował dwóch Japończyków.

Pomyślmy tylko, coby wówczas uczyniły władze państwowe, coby uczyniła miejscowa (niemiecka, włoska, japońska) opinia publiczna — i jakby to się skończyło dla owych robotników — obcoplemieńców, ośmielających się urządzać strajki, prowokujące ludność miejscową, a nawet dla owego fabrykanta obcoplemieńca, który wywdzięcza się za udzielaną mu w kraju gościnę w ten sposób, że dopuszcza do podobnego rozpanoszenia się obcego elementu w swej fabryce.

Ba! — ktoś na to mógłby odpowiedzieć — przecież Niemcy, Włochy i Japonia, to są kraje „faszystowskie"!

Pomyślmy więc o tym, coby się w podobnym wypadku stało w prawowiernym kraju socjalistycznym, np. w Paryżu, albo w Stockholmie. I coby tam zrobiły francuskie, albo szwedzkie, socjalistyczne związki robotnicze, gdyby grupa robotników cudzoziemskich odważyła się wobec dwóch robotników Francuzów, czy Szwedów na podobnie prowokacyjny strajk.

Tymczasem w Polsce strajk podobny przechodzi zgoła bez wrażenia. Dzienniki, i to nie wszystkie, podają go drobnym drukiem. Opinia publiczna przechodzi obok tego faktu obojętnie. Związki zawodowe socjalistyczne nie interesują się tym wybujałym przejawem żydowskiego „rasowego" szowinizmu. Polskie, robotnicze związki zawodowe, socjalizmowi obce, dotychczas również się tym faktem nie zajęły.

A tymczasem — przecież to jest fakt niesamowity! Polak w stolicy swej wyzwolonej ojczyzny ma być pozbawiony pracy, ma być pozbawiony prawa zarabiania na chleb — tylko dlatego, że jest Polakiem!

Fakt ten zwraca naszą uwagę na inne zjawisko o znaczeniu szerszym: Na konkurencję żydowską, z jaką ma w Polsce do czynienia polski robotnik.

W tym samym czasie, gdy tysiące polskich robotników cierpią głód i bezrobocie, gdy z Francji i z innych krajów odsyłane są do Polski całe transporty polskich robotników, na to, aby nie robili konkurencji robotnikom miejscowym — w tym samym czasie pracują w Polsce i zarobkują tysiące robotników - Żydów, po fabrykach i fabryczkach różnych Tobiaszów Kaufmanów, po przedsiębiorstwach tranzytowych jako furmani i szoferzy, po robotach budowlanych jako kopacze, murarze, malarze, szklarze i t. p. I żadne związki polskich robotników z tym nie walczą i żadne przeciw temu nie protestują!

Doprawdy, nadszedł już czas, by polski świat robotniczy rozpoczął walkę o odżydzenie polskiego rynku pracy i zdobycie go na wyłączny użytek Polaków. Taką samą walkę, jaką prowadzą chłopi o odżydzenie straganiarstwa i drobnego handlu, kupcy o odżydzenie handlu większego, studenci o odżydzenie uniwersytetów, a adwokaci o odżydzenie adwokatury — muszą prowadzić robotnicy o odżydzenie rynku pracy.

Jeśli Żydom wolno strajkować przeciw polskim robotnikom w stolicy, to z tego wynika samorzutny wniosek, że organizowanie sił polskich (w polskim państwie!) przeciw Żydom musi być nie tylko hasłem ale wprost obywatelskim nakazem. Jeżeli Żydzi podtrzymują „ghetto" w swoich fabrykach pod rygorem strajków — to należy im w tym pomóc, aby „ghetto" powstało we wszystkich dziedzinach.

Termidor rosyjski

Gdy zwracam się myślą do wydarzeń ostatniej doby w Rosji, to stają mi zawsze przed oczyma wyobraźni dwie rzeczy: Śmierć Robespierre'a i słynny obraz Riepina, przechowywany w muzeum Moskiewskim, Iwan Groźny z umierającym na jego rękach synem. Bo trzeba sobie zdawać sprawę z praw rządzących ruchami rewolucyjnymi i z natury rosyjskiej, by zrozumieć to, co się przed oczyma naszymi dzieje w Rosji.

Rewolucja francuska końca XVIII wieku jest nie tylko typową rewolucją na terenie europejskim, jest ona nam bliska i dobrze znana, i dlatego bardziej pouczająca niż inne. Ujawnia się w jej przebiegu żelazne prawo, które można określić, jako konieczność doprowadzenia wszelkiego ruchu rewolucyjnego do konsekwencyj najdalej idących. Zaczęli rewolucję francuską ludzie, którzy dążyli do skromnych i ograniczonych reform. Zostali usunięci z powierzchni życia przez rewolucjonistów radykalnych, ci przez jeszcze radykalniejszych i t. d., aż do momentu, gdy w kraju powstał chaos i zamęt, a wtedy przyszli nowi ludzie, wyznający wprawdzie ideologię rewolucyjną, lecz widzący konieczność ładu i porządku.

Przypomnijmy sobie dzieje rewolucji francuskiej, działalność Konstytuanty, Zgromadzenia prawodawczego, Konwencji, Dyrektoriatu, Konsulatu i Cesarstwa. Na początku byli ludzie typu Mirabeau i Lafayetta, na ich miejsce przyszli Żyrondyści, później Danton, po nim Robespierre, a gdy ten położył głowę na gilotynie, zaczęła się reakcja, która szybko już doprowadziła do autokracji, uosobionej w Napoleonie. Rewolucja — powiedział jeden z najwybitniejszych żyrondystów, Vergniaud — jest jak Saturn, pożera własne dzieci. Wśród radosnych okrzyków tłumu paryskiego, wśród orgii i rozpasania motłochu szli na szafot żyrondyści, śpiewając Marsyliankę, Danton i Robespierre; w miesiącu noszącym nazwę termidora na gruzach walącego się porządku doszedł do władzy Dyrektoriat, usunięty niebawem przez Napoleona...

Czasy się zmieniły. Wiek XX nie jest podobny do XVIII, a Rosja współczesna nie jest podobna do Francji z przed dwóch stuleci. Lecz prawa rządzące wielkimi ruchami zbiorowymi są te same. A gdy się czyta krwawe dzieje rewolucji francuskiej, to doprawdy trudno dojść do wniosku, że ludzkość posunęła się naprzód w swym rozwoju, trudno zdecydować, gdzie się ujawniła bestia ludzka w większych rozmiarach — w Komitecie ocalenia publicznego i trybunale rewolucyjnym, czy też w G.P.U. moskiewskim?

Jeśli się chce ocenić ostatnie wydarzenia w Rosji, trzeba także przypomnieć sobie Iwana Groźnego, Piotra Wielkiego, Katarzynę Wielką i całe dzieje Rosji. Wtedy dopiero będzie można sobie zdać sprawę z wyników, jakie dać musiało zaszczepienie idei i metod rewolucyjnych na pniu dziejów rosyjskich. Kto potrafi przed oczyma swej wyobraźni wywołać obrazy okrucieństwa i rozpasania tłumu paryskiego, towarzyszącego wózkom, na których jechali kolejno na stracenie król i jego rodzina, arystokracja, a potem burżuje, rzemieślnicy i przywódcy rewolucji, Danton, Robespierre i t. d., kto potrafi dojrzeć strumienie krwi, jakie płynęły w ciągu dziejów Rosji, ten nie będzie się dziwił, ani też napróżno szukał wytłumaczenia tego, co się dziś dzieje w Rosji.

Poza tymi pozorami uderzającymi naszą wyobraźnię, budzącymi wstręt i osłupienie, kryje się proces naturalny i konieczny — nawrót Rosji od mistyki rewolucyjnej i doktrynerskich zaślepień na bity gościniec wiodący do życia realnego. Życie ma swoje wymagania i z całą bezwzględnością narzuca ludziom i społeczeństwom swe żelazne prawa. Zwrot, jaki konieczności życiowe narzuciły Francji w pamiętnych dniach Termidora, gdy na gilotynie złożył swą głowę Robespierre i jego towarzysze, dokonywa się dziś w Rosji w sposób równie okrutny i krwawy. Współczesne nam wydarzenia Termidora rosyjskiego nie różnią się właściwie od okropnych i wstrętnych dni Termidora francuskiego. Śmierć i wygnanie Apfelbauma, Rosenfelda, Sobelsohna (Radka), Brylanta (Sokolnikowa) i tylu innych, tę tylko mają jeszcze właściwość, że z życia rosyjskiego są usuwani ludzie przeważnie pochodzenia obcego, zawodowi rewolucjoniści i działacze międzynarodowki, którzy Rosję traktowali zawsze w najlepszym razie jako pole doświadczalne dla realizacji swych światoburczych idei.

Nie zamierzamy tu wydawać ocen moralnych, pragniemy jedynie stwierdzić obiektywnie fakty z biegu rozwijającego się przed naszymi oczyma życia. Sądzimy, że pod naciskiem przemożnych wymogów życia, pod naciskiem konieczności dziejowej, musi Rosja powrócić do zgody z żelaznymi prawami rządzącymi życiem zbiorowości ludzkich. Odbywa się to zgodnie z naturą wszelkich ruchów rewolucyjnych i zgodnie z naturą rosyjską — w sposób okrutny i krwawy. Kto potrafi spojrzeć głębiej, dojrzeć to, co się dzieje pod powierzchnią wydarzeń, ten musi dojść do wniosku, że jesteśmy świadkami tragedii dziejowej wielkiego narodu, który w bólu, męce, po przez ofiary i krew obficie przelaną przeobraża się wewnętrznie i przygotowuje do odegrania roli dziejowej na pograniczu między Europą i Azją.

Jesteśmy przeświadczeni, że to, co się dzieje dziś w Rosji, nie jest zmierzchem narodu rosyjskiego, lecz przejawem bólów przedporodowych, których wynikiem będzie narodzenie się nowych form życia.

Byłoby nonsensem snucie przewidywań co do tego, jakie to będą formy. Można natomiast pozwolić sobie na wysnucie wniosku politycznego, streszczającego się w tym, że nie ku rozkładowi i osłabieniu idzie naród rosyjski, lecz ku wzmocnieniu swych sił i swego znaczenia w świecie. To, na co dziś patrzymy, może razić nasz zmysł estetyczny, nasze poczucie moralne. To nie powinno nam przysłaniać jasności wzroku politycznego i przeszkadzać w wysnuciu wniosku, że poza wschodnią naszą granicą powstaje wielka potęga światowa, powołana do odegrania wielkiej roli w życiu ludzkości przez wywarcie wpływu decydującego na to, co się dzieje na pograniczu Azji i Europy.

S. K.

Doświadczenia wojny w Hiszpanii
w zakresie lotnictwa

PARYŻ (PAT). „Figaro" zamieszcza artykuł na temat wniosków do jakich prowadzi w zakresie lotnictwa doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej. Pomimo, że wojna ta ze względu na stosunkowo małą liczbę samolotów, jaką posługują się obie strony nie pozwala całkowicie wyjaśnić szeregu zagadnień, wymagających masowego udziału lotnictwa, to jednak pozwala ona na przeprowadzenie interesujących stwierdzeń.

Przede wszystkim miało się okazać, że francuskie aparaty myśliwskie są lepsze od niemieckich i włoskich. Jedyną ich wadą może być to, że nie pozwalają na pełne wykorzystanie wydajności motoru na wysokościach niższych i dla tego niejednokrotnie lotnicy gen. Franco starali się przeprowadzać bombardowania z niskiej wysokości, aby uniknąć w ten sposób pościgu aparatów myśliwskich wojsk rządowych. Okazało się też, że samoloty do bombardowania są na ogół zbyt powolne i ciężkie aby stawiać czoło szybkim i zwrotnym aparatom myśliwskim. Francuskie Potezy, używane przez wojska rządowe lub trzymotorowe Junkersy gen. Franco poniosły z tego powodu poważne straty.

Wojna hiszpańska okazała również, że nie istnieje typ samolotu, który nadawałby się równocześnie do wszystkich celów. Lansowany przez francuskiego ministra lotnictwa w r. 1933 typ „a" samolotów oznaczonych literami B. C. R. od pierwszych liter, wyrażających przeznaczenie ich, a mianowicie do bombardowania, pościgu i wywiadu (bombardement, chasse, reconnaissance) miały okazać stosunkowo małą wartość. O losach wojny decydują więc samoloty myśliwskie, dlatego też teraz obie strony w Hiszpanii eskortują zazwyczaj eskadry bombowców przez eskadry myśliwskie, celem ochrony ich przed atakami nieprzyjacielskimi.

Poza tym okazało się również, że większe niż przewidywano znaczenie i skuteczność posiada artyleria przeciwlotnicza. Zwłaszcza szczególnie groźne okazały się działa przeciwlotnicze małego kalibru, jakimi posługują się ostatnio wojska gen. Franco. Autor daje do zrozumienia, że chodzi tu o działa przeciwlotnicze produkcji niemieckiej. Mogą one stworzyć prawdziwą zaporę ogniową, na wysokości 3.000 mtr.

Rasowe na audiencji u Mussoliniego

RZYM (PAT). Mussolini w towarzystwie min. kolonii Lessona przyjął dn. 6 b. m. w pałacu Weneckim na audiencji rasów Sejuma, Getaszu, Gebedoe i dedżjaka Mulugueta, którzy złożyli mu przysięgę na wierność.

Min. Eden i min. Beck w Monte Carlo

PARYŻ (PAT). Havas donosi z Monte Carlo, że przybył tam minister Eden z małżonką i zatrzymał się w hotelu, gdzie od kilku dni zamieszkuje min. Beck.

Nowy minister spraw zagr. w Japonii

TOKIO (PAT). Ag. Domei donosi: Po naradzie z b. premierem Hirota i b. min. spraw zagr. Arita, premier Hajaszi zwrócił się do ambasadora w Paryżu Naotake Sato aby objął tekę spraw zagranicznych. Sato już jest w drodze do Japonii i przybędzie do Jokohamy dn. 2 marca.

PRZEGLĄD PRASY

POTRZEBA ENTUZJAZMU

W „Kurierze Porannym", redagowanym od kilku dni przez p. Ferd. Goetla, znajdujemy artykuł, któregoby zapewne dawniejsza redakcja nie zamieściła. Autor skarży się na brak u nas entuzjazmu w masach.

„Zdarza się, że ktoś przemówi mocno i ogniście. A tłum? Czy się odezwie, czy da znać o sobie, czy zajmie wyraźną postawę, wrogą lub przychylną wobec mówcy? Rzadko. Najczęściej stoi, poruszany jakimś sceptycznym wahaniem, jakby mówiąc: no dobrze, zobaczymy, co z tego wyjdzie — czasem się zerwie głuchy pomruk niezadowolenia. Trudno w takiej postawie tłumu nie dojrzeć spadku po wschodzie, ściślej mówiąc po Rosji: ponure, podejrzliwe reakcje człowieka nieufnego zahukanego. Trzeba te reakcje zastąpić innymi, trzeba, abyśmy się nauczyli mocno kochać i mocno nienawidzieć, aby zarówno nasze tak, jak i nasze nie miały prężność, siłę, odwagę, aby było rzuconym wyzwaniem albo śmiało wyrażoną aprobatą. Bo w tej atmosferze dopiero każda praca społeczna nabiera niezbędnej temperatury, tempa, dynamiki".

Jest dużo prawdy w tych twierdzeniach. Ale owej nieufnej, podejrzliwej postawy człowieka w Polsce nie należy zaliczać do spadku po Rosji, nie cała zresztą Polska do dawnej Rosji należała. Jest to raczej spadek po 10-leciu sanacji. Człowiek przeciętny w Polsce albo się dzisiaj boi, albo symuluje entuzjazm, albo pełen sceptycyzmu macha na wszystko obojętnie ręką. Nie jest bezpiecznie dzisiaj wyrażać entuzjazm dla ukochanej idei.

„Kurier Poranny" pisze następnie o „galówkach" w słowach, które są jakby zapożyczone z prasy niezależnej:

„Entuzjazm — nawet ten najprostszy, o którym mówiliśmy — *nie jest czymś, co możnaby ludziom bezpośrednio narzucić*, czego możnaby ich z dnia na dzień nauczyć. *Nic tu nie pomogą pochody, szumne akademie ku czci najbardziej godnych miłości i podziwu osób, spędzanie* na te uroczystości nieprzeliczonych choćby *tłumów*. Wszystkie te zabiegi wywołują skutek odwrotny i zamiast budzić samorzutne reakcje, raczej powiększają apatię i przygnębienie".

Zupełna prawda. Dotąd jednak prasa prorządowa uważała te „pochody i szumne akademie" za szczery i spontaniczny wyraz entuzjazmu mas.

Wkońcu autor zaleca „pobudzać istniejące już ośrodki entuzjazmu społecznego". Zadaniem publicystyki jest rozpoznać i „podtrzymać szczere głosy, szukające mocnego wyrazu dla naszej rzeczywistości", o ile „niosą one w sobie zalążki twórcze". Któż jednak ma odróżniać twórczy entuzjazm od nietwórczego? Publicysta, czy cenzor? Jeżeli ten drugi, to zostanie wszystko po staremu. Zostanie ponura, nieufna postawa człowieka wobec pięknych idei, wzniosłych apelów lub porywających przykładów.

Sądzimy zresztą, że nie jest tak źle z entuzjazmem w Polsce, jak to przedstawia „Kurier Poranny". Tylko ten entuzjazm stara się ukryć przed okiem władzy. Przybiera formy dyskretne. Tego wewnętrznego ognia nie zdołało wyziębić w Polsce ostatnie 10-lecie i nic nie wyziębi. Ogromny wzrost nacjonalizmu jest tego najlepszym dowodem.

O PODBUDOWĘ POLITYCZNĄ

P. wicepremier Kwiatkowski podniósł potrzebę „podbudowy psychiczno - politycznej" w kraju dla spotęgowania rezultatów akcji gospodarczej. Godząc się z tą tezą, zastanawia się „Wieczór Warszawski" nad tym, jaką owa podbudowa być powinna.

„Podbudowa psychiczno - polityczna będzie wtedy dobra, jeżeli system polityczny będzie odpowiadał poglądom i aspiracjom całego narodu lub przynajmniej jego lepszej, czynnej większości.

Jaki to ma być system, tego w tej chwili precyzować nie będziemy, ograniczając się do stwierdzenia, że musi on godzić wrodzoną każdemu człowiekowi tęsknotę do wolności indywidualnej z potrzebami zbiorowości.

To pogodzenie da się osiągnąć tylko wtedy, jeśli zbiorowość występuje nie jako mechaniczna suma jednostek, ale jako organizm, czyli naród. Wynika z tego, że psychiczno - polityczna podbudowa naszego gospodarstwa i w ogóle całego życia państwowego powinna składać się z elementów narodowych".

Geneza zajść w Przytyku

Motywy wyroku Sądu Apelacyjnego

We czwartek, dn. 4 lutego, Sąd Apelacyjny w Lublinie doręczył obrońcom w historycznej sprawie o zajścia antyżydowskie w Przytyku motywy wyroku, jaki zapadł dn. 24 listopada 1936 r. w Lublinie.

Motywy zawierają aż 46 stron druku. Sporządzenie motywów wyroku apelacyjnego zajęło blisko dwa i pół miesiąca czasu.

Nie sposób jest przedrukować całość motywów Sądu Apelacyjnego, przeto ograniczamy się do streszczenia najważniejszych wywodów.

W numerze dzisiejszym podajemy część pierwszą tego streszczenia ,dokończenie podamy jutro.

AKCJA BOJKOTOWA

Geneza zajść, jakie miały miejsce w Przytyku dnia 9 marca 1936 r., przedstawiona jest w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego zgodnie z wynikami przewodu sądowego.

W wyniku akcji bojkotowej włościanie z okolic Przytyka w coraz większej ilości zaczęli garnąć się do handlu, wystawiając stragany z towarami na jarmarkach w Przytyku.

Ludność okolic Przytyka w znacznej swej większości zerwała stosunki handlowe z żydami. Stąd powstało zaniepokojenie wśród żydów w Przytyku, którzy w celu przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy, kiedy czy to polski stragan na targu w Przytyku, czy to polski sklep stanowiły wyjątek, zaczęli wysyłać do władz delegacje szukając tam pomocy. Starosta radomski Tramecourt w tej kwestii stwierdził, że — „delegacja żydowska wskazywała na pewną ilość ludzi, którą gdyby się usunęło z terenu, byłby spokój, wskazywała na organizatorów tego bojkotu".

ZAJŚCIA W DNIU 9 MARCA 1936 R.

Jeżeli chodzi o kolejność zajść, to odbyły się one w następującym porządku:

1) około godz. 14 m. 30 powstało zbiegowisko publiczne przed posterunkiem P. P. w Przytyku, które trwało 15—20 minut;

2) około godz. 15 rozpoczęło się zbiegowisko publiczne na ul. Warszawskiej, w którym wzięli udział żydzi, występując agresywnie przeciwko włościanom, opuszczającym w pośpiechu jarmark, przy czym podczas tego zbiegowiska rozległy się strzały, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach;

3) w tym samym mniej więcej czasie, kiedy rozpoczęło się powyższe zbiegowisko na ulicy Warszawskiej, do straganiarzy krawieckich na rynku, pakujących w zamieszaniu swe towary, podbiegła grupa ludzi, którzy przewrócili stragan Moszkowi Dalmanowi, rozrzucając mu towary;

4) około godz. 15 m. 30 nastąpiło zbiegowisko włościan, którzy dowiedziawszy się o strzałach w mieście i zabójstwie Wieśniaka, zawrócili z drogi. Zbiegowisko to dopuściło się zamachu na osoby i mienie żydów przez niszczenie ich mieszkań i bicie żydów, skutkiem czego Josek i Chaja Minkowscy postradali życie, a wiele osób wśród ludności żydowskiej doznało uszkodzeń ciała;

5) w tym samym mniej więcej czasie (godz. 15 m. 30 lub cokolwiek wcześniej) nastąpiło w przeciwległym końcu Przytyka na końskim targowisku zbiegowisko publiczne, które napadło na handlarzy koni, bijąc ich kłonicami i kamieniami.

ŻYD LESKA MORDERCĄ Ś. P. WIEŚNIAKA

W przebiegu zajść pierwszym najpoważniejszym w kolejności wypadków było zabójstwo Stanisława Wieśniaka. Nastąpiło ono w trakcie drugiego z kolei zbiegowiska, w którym wzięli udział żydzi, przez bicie i rzucanie kaimeni we włościan, opuszczających miasto po zajściach przed posterunkiem P. P.

Ci z tłumu, którzy mieli konie na rynku, biegli do wozów, zaprzęgali konie i uciekali z miasta. W tym czasie rozległy się pierwsze strzały, oddane jakoby na rogu rynku i ul. Warszawskiej.

Poster. Władysław Merta, zeznał, że gdy tłum chłopów posuwał się w stronę mostu, usłyszał strzały rewolwerowe, a gdy spojrzał w kierunku, skąd rozległy się, zobaczył rękę z rewolwerem, wysuniętą przez otwór w szybie, której połowa była rozbita, w 3-im oknie, licząc od kościoła, a w 9-tym, licząc od rynku, na 1 piętrze jednopiętrowego domu tynkowanego.

Kiedy Merta i poster. Węgrzyn zmierzyli z karabinów do okna, z którego wystawała ręka z rewolwerem, osobnik, trzymający rewolwer, znikł z okna.

Po strzałach, oddanych z tego okna, post. Merta usłyszał przed sobą okrzyk „zabity" i zauważył o 5 metrów od siebie w kierunku mostu słaniającego się chłopa, którego idący obok niego ludzie podtrzymywali.

ŚWIADKOWIE ZEZNAJĄ ZGODNIE

Zeznania wyżej wymienionych świadków — funkcjonarjuszów policji — Pawłowskiego, Merty i Węgrzyna, którzy byli na miejscu zabójstwa Wieśniaka w chwili, kiedy tej zbrodni dokonano, mają kardynalne w tej sprawie znaczenie.

Wbrew twierdzeniu oskarżonego Leski — w chwili oddania przezeń strzałów z okna swego mieszkania nikt z tłumu nie dobijał się do drzwi jego domu.

RĘKA, KTÓRA ZABIŁA...

Niezależnie od tego, czy ręka strzelającego była wysunięta z okna, czy nie, należy uznać, że Wieśniak mógł być śmiertelnie zraniony tak pociskiem wystrzelonym z rewolweru w chwili, kiedy ręka strzelającego nie była wysunięta na zewnątrz okna (a znajdowała się w oknie), jak też wówczas, kiedy była wysunięta, zależało to bowiem od odpowiedniego nachylenia ku dołowi lufy rewolweru, jak również od pozycji, jaką przybrał strzelający w chwili oddania tego strzału, którym ugodzony został Wieśniak.

Oskarżony na rozprawie głównej twierdził, że strzelał w górę, a poster. Borkowski w dniu 16 marca br. (przy poszukiwaniu rzekomo wrzuconego do rzeki rewolweru) powiedział, że strzelał do tłumu, ponieważ nie widział policji, a chłopi demolowali domy.

WINA ŻYDA LESKI NIEZBICIE UDOWODNIONA

Opierając się na tym materiale i reasumując wyżej przytoczone ustalenia, należy uznać wśród innych wyżej omówionych następujące fakty za udowodnione;

2) Leska strzelał z okna swego mieszkania, położonego na I piętrze, przez otwór w stłuczonej szybie, do czego sam się przyznał i co stwierdzili wyżej wskazani świadkowie;

2) Leska strzelał z pistoletu automatycznego kalibru 6,35, przy czym oddał najmniej 3 strzały;

3) w momencie oddawania strzałów przez Leskę idący ulicą wśród tłumu i znajdujący się naprzeciwko okna, z którego Leska strzelał, Stanisław Wieśniak został zraniony śmiertelnie pociskiem, przy czym kanał rany postrzałowej Wieśniaka, rozpoczynający się przy prawym obojczyku i drążący skośnie w głąb klatki piersiowej z prawej strony ku lewej (droga pocisku wyżej opisana), pozycja i miejsce, w którym się wówczas Wieśniak znajdował, z całą wyrazistością wskazują, że strzał do Wieśniaka został oddany z góry (z piętra) i to z miejsca, które w zupełności odpowiadało temu miejscu, jakie zajmował oskarżony Leska w chwili oddawania strzałów;

4) pocisk, wyjęty z ciała zabitego Wieśniaka odpowiada kalibrowi, znalezionych przy oknie, z którego strzelał Leska.

5) w momencie oddawania strzałów przez Leskę, nikt więcej na ul. Warszawskiej nie strzelał;

6) Wieśniak, przeszyty pociskiem, zachwiał się wprost domu Leski i, przeszedłszy kilka kroków, upadł, po czym wkrótce skonał.

W świetle wyżej przytoczonych ustaleń i okoliczności, nieodparcie wskazujących na oskarżonego Leskę, jako na sprawcę zabójstwa Stanisława Wieśniaka, wina Leski została całkowicie udowodniona. Leska, strzelając z okna I piętra w dół do idącego ulicą tłumu, wyraził w ten sposób nastrój swej woli, godząc się na skutki, jakie czyn jego za sobą pociągnie.

Tęsknota do przyszłej Rosji

„Berliner Börsen-Zeitung", organ zbliżony do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, przynosi na naczelnym miejscu artykuł o wewnętrznych stosunkach w Rosji Sowieckiej, godny ze wszech miar uwagi.

Między Stalinem a komisarzem wojny Woroszyłowem rosną przeciwieństwa — oto osnowa wspomnianego artykułu. Szef armii sowieckiej znany już był od dawna ze swego krytycznego stanowiska wobec kolejnictwa sowieckiego, będącego resortem teścia Stalina, Kaganowicza. Występował on także stale przeciw rozpolitykowaniu armii czerwonej, której szkodliwymi komórkami są pułkowe „politbiura", znajdujące się przeważnie w ręku żydów. Krytyki wzmogły się jeszcze bardziej, gdy z racji ostatniego procesu trockistowskiego sieci GPU sięgnęły i do sztabu oficerów czerwonej armii. Woroszyłow miał zagrozić, że w przyszłości przeciwstawi się czynnie rozkazom GPU i Stalina.

Autor artykułu dalej charakteryzuje sylwetkę Woroszyłowa w duchu wybitnie dodatnim. Przytacza szereg szczegółów na temat jego popularności wśród rosyjskich mas.

„W przeciwieństwie do władców Kremla, których rzadko kiedy kto widzi, Woroszyłow obecny jest wszędzie. Nie ma dokoła jego osoby owego przejmującego chłodu, który wszyscy odczuwają, którzy powołani są na audiencję do dyktatora Kremlu. Czy Stalin wie o tej popularności szefa armii sowieckiej i czy nie będzie mu ta popularność niebawem za wielka?"

W całym tonie wspomnianego artykułu wyczuwa się wielką życzliwość dla dowódcy sowieckiego i ma się wrażenie, że organ Auswärtiges Amt postawiłby na kartę czerwonego szefa armii, gdyby szło o ważne decyzje dla przyszłości Rosji.

Nie zmieni tego faktu komentarz redakcji na końcu owej korespondencji, gdzie — jakby się wycofując z pierwszego entuzjazmu — redakcja nazywa Woroszyłowa takim samym bolszewikiem jak wszyscy inni. Ale wrażenie pozostaje, że są koła w Niemczech, które w chaosie dzisiejszych stosunków sowieckich upatrują „męża opatrznościowego" przyszłej Rosji i zawczasu męża tego darzą sympatią.

SPORT

KRAKÓW MISTRZEM HOKEJOWYM ZWIĄZKÓW SOKOLICH

W ramach narciarskich mistrzostw sokolich w Rabce rozegrany został finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Sokoła między drużynami Krakowa i Zakopanego. Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

BOKSERZY WĘGIERSCY BIJĄ LECHIĘ 9:7

W niedzielę drużynowy mistrz Węgier B. T. K. z Budapesztu rozegrał we Lwowie mecz z mistrzem Lwowa Lechią, wygrywając 9:7. Lechia wystąpiła wzmocniona zawodnikiem Hasmonei, Sprungiem.

ZAKOŃCZENIE HARCERSKICH ZAWODÓW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM

W niedzielę nastąpiło zakończenie ogólnopolskich harcerskich zawodów narciarskich w Zakopanem. Ostatnie konkurencje przyniosły następujące wyniki:

Bieg patrolowy harcerek i harcerzy odbył się na Antałówce. Warunki śnieżne ciężkie, śnieg mokry. Chwilami padał deszcz.

Z zagranicy wzięli udział w zawodach harcerze z Niemiec.

Bieg patrolowy harcerek w grupie juniorek wygrał zespół harcerskiego klubu narciarskiego z Zakopanego 81 pkt.

W grupie seniorek wygrał zespół drugiej drużyny warszawskiej 77 p.

W biegu patrolowym harcerzy w grupie juniorów zwyciężył zespół 16 drużyny warszawskiej 108 pkt.

W grupie seniorów wygrał zespół drugi z Bielska 115 pkt.

EHRLICH WICEMISTRZEM ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM

W niedzielę po północy zakończył się w Baden pod Wiedniem mecz finałowy o mistrzostwo świata w tenisie stołowym pomiędzy Polakiem Ehrlichiem a Austriakiem Bergmannem. Zwyciężył Bergmann w stosunku 3:2.

Bergmann po tym zwycięstwie zdobył mistrzostwo świata. Ehrlich uzyskał zaszczytny tytuł wicemistrza świata.

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła para czeska Depetrisova — Votrubcova bijąc w finale parę angielską Osborne — Woodheab 3:0.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para amerykańska Blattner — Mac Clure bijąc w finale parę austriacką Bergmann — Goebel 3:2.

SUKCES MŁODEGO ŁYŻWIARZA

Młody łyżwiarz norweski 16-letni Arne Jacobsen uzyskał na zawodach w Oslo nie osiągany dotąd przez żadnego juniora świata wynik w biegu na 500 m. — 44,1 sek.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W BERLINIE

W międzynarodowych zawodach hippicznych w Berlinie rozegrano drużynowy konkurs hippiczny o nagrodę Niemiec. Pierwsze miejsce zajęła ekipa niemiecka przed francuską, mając łącznie 4 błędy. Trzecie miejsce zajęła ekipa węgierska.

PRZED MISTRZOSTWAMI ŚWIATA W HOKEJU

W Londynie odbyło się losowanie grup przed mistrzostwami świata w hokeju. Losowanie dało następujące wyniki:

W pierwszej grupie walczą: Anglia, Niemcy, Węgry i Rumunia. W drugiej spotkają się: Czechosłowacja, Szwajcaria i Norwegia.

Polska znalazła się w trzeciej grupie z Kanadą, Szwecją i Francją.

Mistrzostwa rozpoczynają się dn. 17 lutego w Londynie.

Inwestycje i ulepszenia

linii telefoniczno-telegraficznych w Wileńskiej Dyrekcji P. T.

Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, obejmująca jeden z największych terenów w Polsce, prowadzi od kilku lat poważne inwestycje w zakresie udoskonalenia telefonów, telegrafu i wogóle pracy pocztowo-telegraficznej.

Teren Okręgu Wil. Dyr. Poczt i Telegr. obejmuje najbardziej upośledzone pod względem gospodarczym województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i częściowo białostockie, gdzie ze względu na brak odpowiednich kredytów nie można przeprowadzić większych inwestycyj. Mimo trudnych warunków kredytowych, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie, zdołała w ciągu ubiegłego roku dokonać szeroko zakrojonych prac i udoskonaleń w dziedzinie inwestycyj pocztowo - telegraficznych.

Wilno jako stolica ziem północno-wschodnich, leżące na głównym szlaku i łączące miasta państw bałtyckich ze stolicą, pod względem telefonii stoi obecnie nie gorzej od miast województw południowo-zachodnich.

Wilno otrzymało najnowszą sieć telefoniczną kablową, posiada rozbudowaną w sposób nowoczesny centralę telefoniczną, ma dobre połączenia zamiejscowe, a przede wszystkim dla komunikacji międzynarodowej: Ryga, Tallin — Wilno — Warszawa.

Linje telefoniczne kablowe są izolowane od wszelkich oddziaływań atmosferycznych, upływów prądu i t. p. Przy rozmowach nie posiadamy obecnie żadnych defektów, przerw, ani zakłóceń.

Ponadto Dyrekcja wprowadziła cały szereg udoskonaleń dla abonentów centrali telefonicznej w korzystaniu z rozmów międzynarodowych i międzymiastowych.

Z inwestycyj lokalnych w Wilnie przebudowano kilka urzędów pocztowych oraz przebudowuje się wielki budynek dla potrzeb poczty i telegrafu przy ul. Dominikańskiej (gmach b. Kasy Chorych), pozatem projektuje się wybudowanie nowego gmachu pocztowego i ustawienie kilkunastu automatów telefonicznych.

W miastach prowincjonalnych również dokonano poważnych inwestycyj. Wymienimy tu kilka miast, które zaopatrzone zostały w sieć kablową, nowe centrale telefoniczne i urzędy pocztowo-telegraficzne.

W Lidzie zainstalowano nowy zespół telefonii na fali nośnej dla usprawnienia komunikacji telefonicznej międzymiastowej.

W Nowogródku, Słonimie, Baranowiczach częściowo skablowano sieć telefoniczną oraz zbudowano budynki pocztowe przy udoskonaleniu lokalnych central telefonicznych.

W Brześciu n/Bugiem wybudowana została nowoczesna centrala telefoniczna, przy czym skablowana została niemalże cała napowietrzna sieć teletechniczna.

W Grodnie stanęła nowoczesna centrala telefoniczna systemu CB, która pozwala na wprowadzenie udogodnienia w postaci instalowania abonentom aparatów telefonicznych, które bez użycia korbki, tylko przez podniesienie słuchawki z widełek, łączone są z centralą.

Centrala w ciągu dłuższego okresu stosuje ulgi dla nowozgłaszających się abonentów, którzy są zwalniani od normalnych opłat instalacyjnych. Stosowanie powyższych ulg, przyczynia się znacznie do wzrostu liczby abonentów telefonicznych, których ilość w Wil. Dyr. P. i T. w ciągu ub. roku wzrosła o przeszło 30 procent.

Podobna centrala telefoniczna powstała w Pińsku. W mieście tym zaprowadzono cały szereg udoskonaleń techniczno-pocztowych, ponadto skablowano częściowo napowietrzną sieć telefoniczną. Nie zależnie od tego Pińsk otrzymał dobre połączenie międzymiastowe z Wilnem, Grodnem, Lwowem i Warszawą.

Równocześnie cały szereg miast powiatowych otrzymał sprawniejszą komunikację telefoniczną, między któremi wymieniono około 700 klm. przewodów stalowych na doskonałe i niezawodne — bronzowe. Wybudowano z poszczególnymi miastami a Wilnem około 600 klm. nowych linij telefonicznych, oraz wprowadzono połączenia telefoniczne między mniejszymi miasteczkami, gminami, które do 1936 r. nie posiadały telefonów i były poprostu odcięte od świata cywilizowanego.

Skutkiem wprowadzonych ulepszeń inwestycyjnych w ruchu pocztowo-telegraficznym ilość rozmów międzymiastowych w porównaniu z poprzedniemi latami w 19[illegible] roku wzrosła o 15—25 proc., zaś rozmów lokalnych wzrost wynosi z górą 25 proc.

Koszty przeprowadzonych inwestycyj wraz z konserwacją międzymiastowych linij teletechnicznych pochłonęły w r. ub. około 800 tys. złotych.

Poza pracami inwestycyjnymi, Wil. Dyr. Poczt i Telegr. dokonała nie mniejszy wysiłek w dziedzinie szkolenia personelu administracyjnego, pocztowo - telefonicznego i technicznego.

W ciągu ub. roku uruchomiono około 30 kursów dla praktykantów, przysposabiających do służby pocztowej, telegraficznej i technicznej, celem dokształcenia personelu urzędniczego, listonoszów itp.

Niezależnie od tego wyszkolono kilkunastu szoferów dla objęcia samochodów, bowiem w ciągu ub. roku wozy pocztowe konne zastąpione zostały samochodami, a to celem usprawnienia służby pocztowej.

W roku bieżącym Dyrekcja P. i T. w Wilnie w zależności od kredytów, obiecanych z Ministerstwa zamierza zbudować 2 nowe centrale telefoniczne, oraz przeprowadzić zamianę sieci powietrznej na kablową w 13 miastach. Ponadto projektuje Dyrekcja wymienienie na znaczniejszych przestrzeniach przewody stalowe na bronzowe.

Największą z inwestycyj Wil. Dyr. P. i T., ale w projekcie — to jest automatyzacja centrali telefonicznej w Wilnie oraz wprowadzenie automatycznych telefonów w całym mieście. Europeizacja telefonów w Wilnie, jest całkowicie uzależniona od kredytów Ministerstwa Poczt i Telegrafów. (h)

Walne Zebranie Pol. Mac. Szk.

Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich w Wilnie zwołuje na niedzielę dn. 14 lutego rb. Doroczne Walne Zebranie Członków Towarzystwa, które odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33.

Porządek dzienny: 1. godz. 9 — Msza Św. w kościele Św. Józefa (Wileńska 23), 2. godz. 10 — otwarcie zebrania i wybór prezydium, 3. sprawozdanie z działalności: a) ogólne, b) finansowe, c) Komisji Rewizyjnej, 4. dyskusja nad sprawozdaniami, 5. Zmiana statutu T-wa, 6. wybory uzupełniające a) do Rady Nadzorczej, b) do Zarządu Centralnego, 7. przedyskutowanie i uwzględnienie planu działalności, 8. wolne wnioski. Na zebranie te Zarząd Centralny uprzejmie zaprasza członków i sympatyków Towarzystwa.

Przebity nożem w serce.

7 bm. w Gulbinach Wielkich, gm. rzeszańskiej, pomiędzy Piotrem Zawadzkim a braćmi Wacławem Janem Rodami wynikła bójka, w czasie której Rodowie zadali kilka ran kłótych nożem Zawadzkiemu w okolicę serca. W ciągu 10 minut Zawadzki zmarł. Sprawców zatrzymano.

Zajścia antyżydowskie na U.S.B.

10 poturbowanych żydów. Młodzież żąda wypełnienia obietnic, danych przez władze uniwersyteckie

W dniu wczorajszym sytuacja na U.S.B. zaostrzyła się. Zajścia rozpoczęły się na I roku prawa, w czasie przesadzania żydów i szybko przeniosły się na teren całego Gmachu Głównego. Wiadomości o postawie żydów na I kursie, skłoniły akademików do niewpuszczania ich wogóle do sal wykładowych.

O godz. 11-ej usunięto wszystkich żydów z gmachu, przyczym jeden bardziej oporny, został dotkliwie poturbowany w drzwiach szatni. Przed wejściem do uniwersytetu zaczęły się zbierać większe grupy młodzieży, a za żelazną kraty bramy podwórza Piotra Skargi ciekawi i... policja.

Na dziedziniec wyszedł rektor prof. Staniewicz i krótko przemawiał do studentów, nawołując do spokoju i zaznaczając m. in., że obietnica b. rektora prof. Jakowickiego, nie była przezeń ponowiona(!)

Przemówienie to wywołało nieprzychylne komentarze młodzieży.

W tym samym mniej więcej czasie usunięto żydów z kwestury i biblioteki, seminariów i pracowni wydz. Sztuk Pięknych.

Na korytarzu w kwesturze przemawiali uspokajająco Rektor i ks. dziekan Świrski.

INNE WYDZIAŁY.

Na medycynie w dalszym ciągu żydzi usiłowali zajmować miejsca na środku audytoriów. W każdym wypadku, gdy studenci chrześcijanie uniemożliwiali te manewry — żydzi woleli stać przez cały wykład lub opuścić salę, niż siąść na miejscach, wyznaczonych przez Polaków jako ghetto.

Zwarta grupa żydów siedziała jedynie na wykładzie docenta Abramowicza, ale na środku sali.

Na rolnictwie zaogniło sytuację stanowisko prof. Prüfera, który polecił woźnym zerwać (sic!) kartki, rezerwujące miejsca dla chrześcijan.

Charakterystyczne były wystąpienia inż. Krasnopolskiego, który oświadczył, że nie będzie interweniował w wypadkach gwałcenia ghetta przez żydów, a następnie, zamiast wykładu, wygłosił odczyt „O systematyce kultury."

Oczywiste, temat ten był potraktowany bardzo tendencyjnie, z podkreśleniem obaw o... przyszłość kultury.

PO POŁUDNIU.

W godzinach popołudniowych dała się zauważyć wzmożona opieka ze strony władz bezpieczeństwa. Starym zwyczajem, Gmach Główny otoczył łańcuch posterunków policyjnych, podobnie zresztą jak i inne gmachy uniwersyteckie. Na brak tej opieki U.S.B. nie może się uskarżać, zwłaszcza kliniki na Antokolu, tam nawet w poczekalniach czasami rezydują stróże bezpieczeństwa.

W godzinach popołudniowych nie dopuszczano studentów żydów na wykłady także i w zakładach na ulicy Zakretowej. Chodzą pogłoski o nadzwyczajnym zebraniu Senatu, które miało odbyć się wczoraj w godzinach wieczornych. (s)

LISTA POTURBOWANYCH STUDENTÓW ŻYDÓW.

Przy głównym wyjściu U. S. B. i Bibliotece poturbowani zostali następujący studenci żydzi:

Bajder, Morel, Sobol, Kryski, Koryski, Kuper, Szalgejfer, Gordon Jakób, Obuchowski Abram i M. Czernichow.

Trzech ostatnich studentów opatrzyło pogotowie ratunkowe. Pozostali studenci zgłosili się do prywatnych lekarzy i lecznic. (h)

Co mówią akademicy?

(W związku z wczorajszymi wypadkami, otrzymujemy ze sfer akademickich następujące informacje. — Redakcja.)

Po otwarciu Uniwersytetu, Polska Młodzież Akademicka z uwagą obserwowała wypadki na U.S.B., wciąż jeszcze ufając, że postulaty jej będą spełnione. Dziś widzimy, że, pomimo gwarancyj rektorskich, sytuacja się nie zmieniła, w dodatku kilkudziesięciu studentów Polaków nie zostało przyjętych na Uniwersytet.

Po wznowieniu wykładów, zachowanie żydów było niesłychanie prowokacyjne, co stwierdzili sami pp. Profesorowie na poszczególnych salach. Nic też dziwnego, że młodzież akademicka konsekwentnie do całej akcji, prowadzonej od listopada, postanowiła domagać się pozytywnego załatwienia jej słusznych żądań. Czy zajścia są dowodem jakiejś nowej akcji? Czy się te postulaty zmieniły? — Nie!

Oto, czego żąda młodzież:

I. Pozytywnego zaałatwienia sprawy osobnych miejsc dla żydów.

II. Przyjęcie wszystkich studentów na U. S. B., t. zn. i tych, którzy nie zostali przyjęci po otwarciu.

III. Energicznej interwencji p. Rektora w sprawie nie przyjętych studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Nowe połączenie międzynarodowe

Wilna z Wiedniem

Ostatnio powrócił do Wilna pełnomocny delegat Wil. Dyr. P. K. P. p. Szreders, który brał udział w kilku konferencjach kolejowych w Moskwie, Bernie, Berlinie itd. nad usprawnieniem komunikacji

Z szeregu wniosków i uchwał powziętych na tych naradach w Wil. Dyr. Kolejowej w rozkładzie jazdy, poczynając od drugiej połowy maja rb. przewiduje się następujące udogodnienia:

Wprowadzenie nowego połączenia kolejowego między Łotwą a Rumunią drogą uruchomienia dodatkowego pociągu pośpiesznego między Wilnem a Lwowem. Pociąg ten będzie posiadał bezpośrednie wagony Zemgale — Wilno — Lwów — Bukareszt, oraz polepszenie komunikacji na liniach państw bałtyckich Tallin — Ryga z Polską Wilno — Warszawa. (h)

Budowa bindugi w Drui

Już parokrotnie donosiliśmy o staraniach sfer przemysłowo-rolniczych w sprawie projektu wybudowania bindugi w Drui.

Ostatnio tą sprawą zajęła się Izba Handlowa Bałtycko-Skandynawska, która posiada już realne projekty budowy bindugi wraz z bocznicą kolejową.

Izba skierowała opracowany projekt do władz wojewódzkich, które całkowicie go zaaprobowały. W związku z tym, projekt budowy bindugi w Drui wysłany został do władz centralnych z prośbą o zatwierdzenie.

Władze centralne podobno przychylnie przyjęły projekt, wobec czego należy oczekiwać, iż z początkiem wiosny rozpoczną się roboty nad budową bindugi. Koła rolnicze i przemysłowe pow. dziśnieńskiego i brasławskiego wyraziły chęć częściowego finansowania prac. (h)

Ogólne zebranie cechów piekarzy

obraduje nad zwyżką cen mąki

Wczoraj odbyło się w Wilnie ogólne zebranie cechów Związków piekarzy chrześcijan i żydów. W obradach wzięło udział z górą 150 delegatów. Tematem narad była sprawa nierównomiernego kształtowania się cen na mąkę i pieczywo. Stała zwyżka cen zboża zmusza piekarzy do podnoszenia cen pieczywa. Ustalenie jednak wyższych cen, uzależnione jest od Min. Spraw Wewnętrznych, które sprawę tę załatwia zbyt wolno i, zanim piekarze otrzymają powiadomienie z aprobatą na podwyższenie cen chleba, następuje dalsza zwyżka, co naraża na poważne straty piekarzy. W takim stanie rzeczy, Związki piekarzy nie mogą normalnie prowadzić handlu.

Na zebraniu wyniesiono uchwałę, że jeśli władze administracyjne nie unormują cennika na mąkę, piekarze zmuszeni będą wstrzymać się od dostawy chleba do sklepów. Równocześnie wyniesiono uchwałę wydelegowania specjalnej delegacji, która uda się w tej sprawie do wojewody L. Bociańskiego. (h)

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, na wschodzie możliwe przelotne opady śnieżne.

Nocą i rankiem lekki mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0 stopni.

Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Z MIASTA.

— **Rozpoczęcie montowania kotłowni w podziemiach katedry.** Prace przy budowie kotłowni ogrzewania powietrznego w podziemiach katedry wileńskiej zostały zakończone. Kotłownię zbudowano w stanie surowym, t. zn. w samej konstrukcji żel-betonowej.

Obecnie, wobec nadejścia potrzebnych do jej urządzenia części, kierownictwo robót przystępuje do montowania kotłowni. Prace przy tym potrwają pewien czas. (m)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Środa literacka.** Dnia 10 bm. odbędzie się wieczór literacki ku czci Aleksandra Puszkina w 100-ną rocznicę śmierci. Na program złożą się przemówienia T. Bujnickiego, prof. Góreckiego, K. W. Zawodzińskiego i Rektora Zdziechowskiego. Recytacje w wykonaniu artystów Ścibora, Siezieniewskiego i Staszewskiego. Uwaga! Początek wyjątkowo o 17.30 (5.30 popoł.). Wstęp dla wszystkich.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R-u** podaje do wiadomości, iż przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kurs O.P.L.Gaz. II kategorii. Zapisy winne być dokonane w formie pisemnej na deklaracjach już rozesłanych Kolegom, interesującym się tymi kursami.

Koledzy, którzy tych deklaracji nie otrzymali, mogą jeszcze zapisać się w Sekretariacie Z. O. R-u do 11 lutego b. r. Prawdopodobny termin uruchomienia kursu 15 lutego, dokładny termin podany będzie w pismach.

ZABAWY.

— **Dziś idziemy na tradycyjnego Śledzia Akademickiego,** urządzanego przez Bratnią Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24). Początek o godz. 18-ej.

— **Jutro będzie zapóźno,** bo przecież dzisiaj o 7 wieczorem rozpocznie się oczekiwany dawno Olimpijski Śledz A.Z.S-u w hotelu Europa. Wstęp 149 i 99 gr. za zaproszeniami. Jazz i bufet... olimpijski.

— **Tradycyjne zakończenie karnawału.** Przypominamy, że, jak co roku, Komitet Domu Św. Antoniego, organizuje w ostatni wtorek, dn. 9.II br. tradycyjnego „śledzia" na Schronisko dla sierot tegoż zakładu. Komitet uprzejmie zaprasza stałych bywalców i bawiącą się młodzież i prosi o jak najliczniejsze przybycie do hotelu Georges'a na godz. 19-tą. Cena biletów—3 zł., akademickie — 1.50 zł. Komitet.

— **Tańczący Śledz w Mensie Akademickiej.** Zarząd Mensy Akademickiej zaprasza kol.kol. na tradycyjnego „Śledzia", który odbędzie się w dniu 9 bm., o godz. 18-ej w sali Mensy Akademickiej (ul. Góra Bouffałowa Nr. 4).

RÓŻNE.

— **Prezesem karaimskiej gminy wyznaniowej w Wilnie** został wybrany adwokat Izaak Zajączkowski. Wybór został zatwierdzony przez J. E. Hachana Karaimów w R. P.

WYPADKI.

— **Przejechania.** W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 4 wypadki przejechania przechodniów.

Na ul. Kalwaryjskiej motocykl przejechał 37 letnią Barbarę Staniew z Podbrodzia, która odniosła ogólne pokaleczenia.

W pobliżu rynku Zarzecznego rowerzysta przejechał 14-letniego Kozłowskiego (Połocka 4).

Na ul. Sadowej dorożka konna najechała na 63-letniego M. Lidzkiego.

Na rogatce Wilno — Lida pod samochód dostał się włościanin Płodziewicz, który uległ ciężkim obrażeniom głowy i złamaniu ręki. (h)

— **3 wypadki zaczadzenia.** Pogotowie ratunkowe było wzywane wczoraj w trzech wypadkach zaczadzenia rodzin. Wszystkich uratowano. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8.15 powtórzenie sztuki Wł. Fodora „Tajemnica lekarska". Całkowity dochód z dzisiejszego przedstawienia zostaje przeznaczony na budowę Domu Aktora w Warszawie.

W piątek dana będzie nowa premiera sezonu, jedna z najweselszych komedii Wiliama Szekspira „Poskromnienie złośnicy" w nowem opracowaniu tekstu Tadeusza Białkowskiego, z ilustracją muzyczną Tadeusza Żulińskiego, który specjalnie skomponował ilustrację do tej komedii dla teatru krakowskiego. Główne role odtworzą pp. Wieczorkowska i Szymański z udziałem prawie całego zespołu teatru. Nowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa projektu W. Makojnika.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Zofii Lubiczówny. „Całus i nic więcej".** Dziś, po cenach propagandowych wraca na jeden tylko wieczór komedia muz. „Całus i nic więcej", w obsadzie premierowej.

Jutro sztuka amerykańska „Broadway" z muzyką, śpiewami i tańcami.

— **Jubileusz M. Józefowicza w „Lutni".** Jedna z najbardziej popularnych postaci na gruncie wileńskim Michał Józefowicz, obchodzić będzie w sobotę 20 bm. jubileusz 50-cio lecia swej działalności muzycznej. W dniu tym odegrana zostanie premiera utworu muzycznego Michała Józefowicza „Królowa błękitu".

— **Wieczór hiszpańskiego tańca w „Lutni".** W niedzielę nadchodzącą wystąpi raz jeden tylko światowej sławy tancerka hiszpańska Nati Morales.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 9 lutego 1937 r.

6.30: Pieśń poranna. Muzyka Dziennik por. Informacje i giełda. Muzyka lekka. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Koncert ork. dętej huty „Pokój" 12.50: Co słychać na naszych rynkach — pog. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codz. odc. pow. 15.45: koncert życzeń. 16.00: Ze spraw litewskich (w jęz. polskim). 16.10: Muzyka. 16.15: Skrzynka PKO. 16.30: Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.00: Dni powszednie państwa Kowalskich. powieść. 17.15: Koncert ork. Łódzkiej. 18.00: Wyjazd do ślubu — fragment z „Wesela na Kurpiach". 18.20: Pogadanka aktualna. 18.30: Sport w miastach i miasteczkach pog. 18.40: Zespołowa audycja poetycka. 19.10: Pogadanka aktualna. 19.20: Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty, aud. muzyczna. 20.00: Nie tak prędko panie Drucik — skecz J. Tyszkiewicza. 20.15: Kuligiem do morza — fant. muz. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: W ostatni dzień karnawału — gra do tańca. 32.30: Muzyka z płyt. 22.55: Ostat. wiad. dzien. radiowego. 23.00: Muzyka taneczna.

Stronnictwo Narodowe

ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Sołtaniska 30.

Cena legitymacyj normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr..

ZARZĄD STR. NAR. W N. WILEJCE powiadamia wszystkich członków, że legitymacje na rok 1937 wydaje sekretariat od dn. 10.II 1937 r. codziennie w godzinach od 17—20 w lokalu S. N. ul. Gimnazjalna 4.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA ZW. STUD. U. S. B.

Dnia 11 lutego 1937 o godz. 20-ej rozpoczyna się III kurs kandydacki. Zapisy na kurs przyjmują członkowie Zarządu i kierownik kursu kol. Władysław Andruszkiewicz.

Śmiertelny wypadek z bronią

7 bm. zameldowała w policji w Gierwiatach Zofia Michnowa z kol. Zawielce, że w tymże dniu jej 17-letni syn, Józef Macewicz, wystrzelił w stodole z nielegalnie posiadanej fuzji. W czasie strzału rozerwała się lufa i odłamek zranił chłopca w okolicę lewego oka. Macewicz tegoż dnia zmarł w szpitalu w Wornianach.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Podwyższono wymiar kary...

Banda żydów-przemytników przed Sądem

Przed kilku miesiącami na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa przeciwko bandzie przemytników, którzy przez kilka lat grasowali bezkarnie na pograniczu polsko-litewskim, przyczyniając skarbowi państwa milionowe szkody. Sąd I-ej instancji skazał oskarżonych na stosunkowo niskie kary. Prokurator założył apelację, naskutek której sprawa znalazła się w dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym. Głównym kierownikom sąd podwyższył wymiar kary: Szlomie Ryngowi z 3-ch na 5 lat; to samo Izraelowi Bermanowi, zaś Kuninowi, Kuryckiemu z $1^1/_2$ r. na 3 lata. Pozostałym oskarżonym zatwierdzono wyrok I-ej instancji. (Ln)

Wybuch petardy pod mieszkaniem posła

żydowskiego Rubinsteina

W dniu wczorajszym, około godz. 20, na drugim piętrze domu przy ul. Portowej 5, pod drzwiami mieszkania rabina Rubinsteina, posła żydowskiego z Wilna, wybuchła paczka z materiałami wybuchowymi. Wybuch uszkodził futrynę drzwi i spowodował wypadnięcie szyb. Policja prowadzi dochodzenie.

W krótkim czasie do mieszkania rabina Kubinsteina przybyli przedstawiciele prokuratury, władz starościńskich i wojewódzkich. (h)

Procesy „Słowa"

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Wilnie toczyły się dwa procesy, będące echem głośnej w r. ub. „sprawy lewicy akademickiej".

W pierwszym, jako oskarżony występował red. odpow. „Kuriera Porannego", oskarżony przez wydawn. „Sło" o umieszczenie artykułu, atakującego stanowisko „Słowa" w sprawie komunizujących studentów, zwrotami takimi, jak: „gnojówka", podłość, świństwo" i t. p.

Oskarżony przyznał się do winy, motywując swój czyn potrzebą akcji „na niewygodne dla rządu posunięcia „Słowa".

Gdy mu prokurator zwrócił uwagę, że dużo lepiej bronić kraju przed komunizmem, niż bronić komunistów, oskarżony odpowiedział, iż jego pismo nie jest komunizującym, gdyż... dostaje od rządu subsydia.

Sąd wydał wyrok skazujący red. „Kur. Porannego" na 2000 zł. grzywny i koszta.

W drugiej, podobnej sprawie „Słowa", przeciw p. Gołubiewowi, wydawcy „Paxu", oskarżony został skazany na miesiąc aresztu i 100 zł. grzywny. (In.)

Kurs Akcji Katolickiej w Białymstoku

Onegdaj zakończył się w Białymstoku wielki kurs dla przodowników organizacyjnych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z okręgu białostockiego.

Kurs trwał 6 dni. W ciągu kursu odbywały się wykłady na tematy ideowe i organizacyjne, zajęcia praktyczne w świetlicach w zakresie pracy świetlicowej, pogadanki ankietowe i ożywione dyskusje.

W kursie brały udział delegacje szeregu okolicznych miejscowości.

PRN

Długooczekiwana PREMIERA ERROL FLYNN

Jako

ORZEŁ KRYMSKI

(Szarża lekkiej brygady)

FILM który wryje się w pamięć na zawsze, który jak najdroższe i napiękniejsze wspomnienie, pozostanie już chyba do końca życia czymś, za czym się tęskni, o czym się marzy i co się kocha.

Do 15 lutego hon. bilety nieważne i wszelkie ulgi zawieszone

UWAGA: prosimy na początki seansów punktualnie: 3,45, 6, 8.15, 10.30

MARS Ostatni dzień M. Eggerth „Dziewcze z Budapesztu.

Jutro premiera

Ostatnia serenada

epopea muzyczna Schuberta

w rol. gł. Pat Paterson i Nils Esther

CASINO

FURJA

Dziś. Arcydzieło Fritza Langa, twórcy „Nibelungów"

(Tytuł polski „JESTEM NIEWINNY")

W rol. gł. Sylwja SIDNEY i Spencer Tracy

Nadprogram: Dodatki i aktualia

Polskie Kino ŚWIATOWID

Wesoła i pełna kapitalnych pomysłów polska komedia muzyczna „Jadzia"

Ćwiklińska, Żabczyński, Znicz, Sielański i inni

w rol. gł. Smosarska

Niefrasobliwy humor! Śpiew! Muzyka!

HELIOS Dziś premiera

Dorothy Lamour

Ray Milland

Królowa DŻUNGLI

Walka hord małp z plemieniem tubylców! Miłość dzikuski i białego człowieka! Napad słoni! Zakopanie czarownicy! Nad progr: Atrakcja kolor. i aktualia. Pocz. o 4

Reklama jest dźwignią handlu

Polecamy chrześcijańską firmę

W. NOWICKI Dom Przemysł. Handlowy Wilno Wielka 30

jako przodujący modą i gustem

suknie balowe wizytowe, sweterki, bluzeczki szlafroczki, bielizna, spódniczki kasaki

Wytworna galanteria. Ceny niskie

WŁADYSŁAW BORKOWSKI WILNO, MICKIEWICZA 5.

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000

Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9

Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Ćw. — 10 zł.

Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierośnice

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

MIESZKANIA I POKOJE

UMEBLOWANE 2 pokoje, z łazienką, w śródmieściu do wynajęcia na okres 3-ch miesięcy. — Obejrzeć można od godz. 12—1 popoł. Adres w Adm. „Dzien. Wil." 493-3

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje ze wszelkiemi wygodami i osobnem wejściem. — Mostowa 7—3.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 5-ciu pokoi, 2 piętro, ze wszelkiemi wygodami — balkon, duży sad owocowy. Na żądanie może być i garaż. Zakretowa 13 — dozorca wskaże. 400-3

PRACA POSZUKIW.

BIURO PRACY Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majątków i na plebanje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13: Młynowa 2/9.

INTELIGENTNA, młoda, bez rodziny osoba zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka fachowa do chorych. Wilno „Poste-restante" legitymacja b. urzędniczki 5167.

POSZUKUJĘ posady mierniczego — leśniczego; posiadam długoletnią praktykę, z dobrymi świadectwami, lub rządcy, buchaltera czy w handlu. Mogę złożyć kaucję. Oferty do admin. „Dz. Wil." pod „B". 508—4

Ogrodnika pszczelarza dobrego fachowca poszukuję. Może być z małym wkładem do spółki. Oferty z warunkami do Redakcji pod „Ogrodnik pszczelarz"

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM PLAC na Zwierzyńcu, róg Litewskiej i Gedyminowskiej. Dowiedzieć się: Sokola 4—1, od 12—4 g. 501—3

Okazyjnie z powodu wyjazdu, mahoniowe meble stylowe: salon, kredens, serwantka, biurka — damskie i męskie, szafy, toaleta, lustra itp. Żydom nie sprzedaję. Wielka 24 m. 4, godz. 12—14 i 16—19. (2)

NAUKA

UDZIELAM korepetycji w zakr. szk. pow. i gimn. Szykuję do matury, oraz egzam. konkursowych. Spec.: matem., fizyka, chemia. Ofiarna 2-24c

Brydż Lekcje dla początkujących bezpłatne. Zapisy codzien. od g. 19 do 21. Tatarska 5, m. 3, Kasyno. 502—2

STUDENT U. S. B. udziela lekcyj w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Specj. — matematyka i języki. Wieloletnia praktyka. Dowiedzieć się w Adm. Dz. Wil. sub „Lekcje".

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. ze wszystkich przedm. specj. grecki, łacina, niemiecki. Kojro Brunon. Żwirowa Góra 5—1.

Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcyj z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7—5

POMÓŻMY BLIŹNIM

O OBIADY dla głodującej inteligencji gorąco prosi Instytut Caritas — Wilno, Zamkowa 8.

O odzież, bieliznę, obuwie i pościel dla pewnego zubożałego pracownika społecznego, znajdującego się w rozpaczliwym położeniu, gorąco prosi Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

Z za kotar studio

Ostatni dzień karnawału w Polskim Radio.

Ostatni dzień karnawału — 9 luty — znajduje również swój wyraz w audycjach radiowych. O godz. 19.20 — „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty!", to audycja oparta na wesołych zwyczajach karnawałowych, opracowana przez Stanisława Wasilewskiego, zaś o godz. 21.00 koncert zatytułowany „W ostatni dzień karnawału" zapowiada doskonały program w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem, jako solistki Anthey van Veck oraz „Czwórki Radiowej". Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" zakończy pożegnanie karnawału w radio.

„Kuligiem do morza" — na fali radiowej.

Polskie Radia nadaje dnia 9.II o godz. 20.15 nowy utwór młodego kompozytora, który coraz bardziej wybija się na czoło polskiej awangardy muzycznej — Romana Palestra. Będzie nim — fantazja na tematy polskie pt. „Kuligiem do morza". W kuligu tym wezmą udział wszystkie dzielnice Polski, począwszy od Śląska i Podhala, poprzez Polesie, Kurpie, Mazowsze itd., aż do północnych krańców Polski. Wszystkie więc dzielnice całego kraju wybiorą się w tę muzyczną podróż, by uczcić polskie morze w przededniu jego święta.

„Piotruś i cyferki" — Audycja dla dzieci.

We wtorek dn. 9.II o godz. 11.30 młodsza dziatwa szkolna usłyszy obrazek Elżbiety Kałużyńskiej p. t. „Piotruś i cyferki". Dużo kłopotu i zmartwienia miał mały Piotruś z pisaniem cyferek, które ani rusz nie chciały stać w zeszycie prosto i zgrabnie. Trwało to długo, do chwili, w której Piotruś zawarł z cyferkami szczerą i wieczną przyjaźń; jak się to stało dowiecie się z audycji.

PRZECIW GRYPIE

piołunkowe wino gronowe

VERMUTH CORTONA

but. 3/4 litra zł. 4.80

poleca

D.-H. A. JANUSZEWICZ

Zamkowa 20-a, tel. 8-72

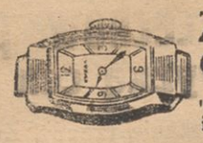

Zegary, zegarki, budziki, GWARANT. PIERWSZORZ. FIRM

„Najlepsze kupisz" — tej rady użycza innym — kto kupił

u W. JUREWICZA Mickiewicza 4 w Wilnie

(b. mistrz Firmy P. Buro)

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY

NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

ARNO ALEKSANDER. 41

FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

VVIII..

Wydarzenia rozwinęły się inaczej, niż myślała Oraczowa. Wyszła od inspektora policji w przekonaniu, że spełniła zadanie i osiągnęła wszystko, czego chciał Bunder. Ale gdy się zjawiła wieczorem w mieszkaniu Bundera—zadowolona i dumna — wyczuła odrazu, że zaszła jakaś niekorzystna zmiana w ogólnej sytuacji: albo za wcześnie się cieszyła, bo Niedźwiadowski ją zwiódł udając tylko, że wierzy jej zeznaniom, albo łącznie ze swoim wspólnikiem zrobiła jakiś błąd, który pogrzebał cały plan. Może jedno i drugie razem.

Bunder był podniecony i zaniepokojony. Zdawało się, jej wizyta była mu nie na rękę.

— Nie mam czasu — oświadczył nieuprzejmie. — Niech pani mówi krótko, czego pani chce?

— Papierosa — odpowiedziała siadając przy stole, z którego jeszcze nie sprzątnięto resztek bardzo skromnej kolacji.

— Proszę. — Nachmurzył się, położył przed nią papierośnicę i zaczął się przechadzać nerwowo z kąta w kąt.

— Jak się miewa pana mamusia? — zapytała, wkładając papierosa do długiej cygarniczki.

Bunder zatrzyma się.

— Źle... — Fałdy zarysowały się wyraźniej na jego czole. — Ale do rzeczy: czego pani chce?

— Po to przyszłam, ale proszę mnie nie popędzać — odparła oziębłe. — Ma pan paszport zagraniczny?

— Co to znaczy?

— Chyba pytanie jest jasne. Ma pan paszport zagraniczny?

— Oczywiście, tylko...

— Tylko na inne nazwisko, chciał pan powiedzieć?! — przerwała trochę kpiąco. — Bardzo mądrze.

Zdziwił się wyraźnie. Zbliżył się powoli do stołu, usiadł naprzeciw Oraczowej i spojrzał na nią badawczo.

— Pani zgadła — rzucił krótko.

Nie pytał o nic więcej, ponieważ wiedział, że sama powie, z czym przyszła. Oczekiwał tych kilku zimnych bolesnych słów, które zmienią i obalą wszystko.

— W takim razie niech pan wyjedzie jeszcze dziś w nocy i postara się jak najprędzej przekroczyć granicę — powiedziała zimno.

Przełknął parę razy. Wystarczyło tego jednego zdania. Mógł jeszcze zapytać o szczegóły, lecz one go już nie interesowały, ponieważ nie potrafiłyby wywrzeć najmniejszego wpływu na zasadniczy stan rzeczy. Powoli przesunął dłonią po bladym czole. Przemknęła trwożna myśl, że może Oraczowa wyolbrzymia niebezpieczeństwo i że są inne sposoby ratunku bez ubiegania się do środków krańcowych, ale wytłumaczył sobie natychmiast, że ta kobieta nie pomyliła się na pewno, bo nie przyniosłaby takiej wiadomości bez wszechstronnego jej sprawdzenia.

— Niech pani opowiada...— rzucił po długiej przerwie trochę ochrypłym głosem.

Chwycił niepewną ręką za butelkę z piwem, nalał sobie pełną szklankę i wypił duszkiem. Zacisnął wargi, siedział nieruchomo, opierając się łokciami o stół i patrząc na serwetę nie pierwszej świeżości.

— Dziś rano wiadomości były bardzo pomyślne — zaczęła Oraczowa. — Zdawało się, wszystko szło według pańskiego życzenia. Pan dla mnie nie miał czasu — dodała z lekkim wyrzutem — bo sądzę, że zaciekawiłyby pana i może na coś by się przydały takie spostrzeżenia: gdy byłam w urzędzie śledczym, do gabinetu wszedł jakiś urzędnik i zameldował Niedźwiadowskiemu, że niejaka pani Śniewska prosi o telefoniczne połączenie z komisarzem Jarowym. Inspektor zastanowił się na moment i potem powiedział wyraźnie niepewnym głosem: — „Zanotować rozmowę!" Nie byłoby w tym nic dziwnego, ponieważ podsłuchanie rozmowy komisarza, znajdującego się pod dochodzeniem dyscyplinarnym, mogłoby dostarczyć jakichś wskazówek, ale przypomniałam sobie później, że właśnie w tym czasie pan miał być u Śniewskich. Pomyślałam wówczas, że w takich okolicznościach zestawienie tych dwóch faktów może być dla nas niezmiernie ważne i udałam się do pani Śniewskiej w nadziei, że się od niej czegoś dowiem...

— O mnie... — wtrącił sucho Bunder.

Oraczowa zarumieniła się lekko.

— Nie przeczę, że z osobistym zadowoleniem dowiedziałam się przy tej sposobności, co pan zamierzał zrobić z banknotami angielskiemi — ciągnęła spokojnie. Dlaczego pan patrzy tak podejrzliwie? Uważam, że pan nie mógł postąpić inaczej, ale przy obecnym stanie sprawy jesteśmy wspólnikami, więc na nieufność nie ma miejsca. Obawiałam się, że nam — a tym samym i panu — właśnie z tego powodu zagraża niebezpieczeństwo i dlatego tam poszłam. I niebezpieczeństwo grozi istotnie, choć w innej formie niż sądziłam — mianowicie dom dyrektora banku jest otoczony policją. Nie zastałam pani Śniewskiej, ale gdy wychodziłam, zbliżył się do mnie jakiś jegomość i zażądał otworzenia torebki. Zbadał uważnie zawartość... przypuszczam w poszukiwaniu tych banknotów angielskich...

— To jeszcze nie jest takie złe... — rzekł w zamyśleniu Bunder. — Może nawet dobrze... pod pewnym względem, oczywiście...

— Pan się myli — przerwała. — Pan nie wie o wszystkim. Zaledwie wróciłam do domu, zjawił się komisarz Balk z dwoma agentami. Rewizja domowa. Całe mieszkanie przewrócili do góry nogami, szukali tak dokładnie, że, powiem bez najmniejszej przesady — cieszyłam się, iż nie miałam ani jednego z tych pańskich banknotów. Jednak załatwili się ze mną tak prędko, jak gdyby mieli zamiar przeprowadzić dziś przynajmniej tuzin takich rewizji. Szczególnie komisarz Balk! Ten robił wrażenie człowieka, który postanowił za wszelką cenę skończyć sprawę jeszcze dziś!... Pan zrobił wielkie głupstwo, panie Ludwiku. Gniazdo pan poruszył swoim wystąpieniem przeciw Jarowemu. Trzeba się było zastanowić, co pan osiągnie przez zniszczenie jednego komisarza, bo policja to smok — utnie pan jedną głowę, a w tejże chwili urosną dwie nowe. (C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBL. w Wilnie im. Wróblewskich